

DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Ostatni numer liczy **10 str.**

Naczelny Redaktor przyjmuje
codziennie od godz. 12-2 w pol.
Korespondencje w redakcję nie zwraca

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia W. dawnicza
Redakcja Administracja: Toruń, Szeroka 11

Konto czekowe P. K. O. Nr 160-31
Tel. Redakcji: dzienny 402, nocny 211
Telefon Administracji: 286

Cena numeru
w Toruniu
i na prowincji **gr. 20**

Oddziały: Gdąnsk, Stadigraben 6, telefon 314-24 - Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 - Grudziądz, Sienkiewicza 9, tel. 442.
Wejnerowo, Gdąnska 4, telefon 64, - Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, - Inowrocław, ul. Dworcowa 3, telefon 312.

Rok IV.

Toruń, piątek 15 stycznia 1932

Nr. 11

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej...

Sąd Okręgowy w Warszawie skazał 10 przywódców Centrolewu na karę zamknięcia w więzieniu

Warszawa, 14. I. (PAT). Wyrokiem Sądu Okręgowego w Warszawie w procesie przywódców Centrolewu skazano LIEBERMANA i BARLICKIEGO na 2 i pół roku więzienia, DUBOIS, MASTKA, CIOŁKOSZA, PRAGIERA i PUTKA po 3 lata więzienia, KIERNIKA na 2 i pół roku, WITOSA na 1 i pół roku, BAGINSKIEGO na 2 lata więzienia. Oskarżonego Sawickiego sąd uniewinnił.

Prokurator i oskarżeni złożyli apelację.

Srodek zapobiegawczy wobec oskarżonych kaucja od 5 do 10.000 zł. został utrzymany w mocy.

(o) Warszawa, 14. I. (tel. wł.) Wczoraj w dniu ogłoszenia wyroku w procesie Centrolewu na kilkanaście minut przed 12-tą cała sala była szczelnie wypełniona publicznością. Większość musiała z powodu braku miejsca stać.

Z oskarżonych pierwszy wszedł na salę Mastek, ostatni Witos. Na sali wśród publiczności zapewniano, że sędzia Hermanowski należy do ludzi punktualnych i że ogłoszenia wyroku należy spodziewać się z minuty na minutę. Wkrótce też rozległ się dzwonek i sąd zajął miejsce za swym stołem.

Prokuratura była reprezentowana przez wiceprokuratora Rausego. Prok. Grabowski był po cywilnemu, bez togi.

Z chwilą wejścia sądu zapanowała na sali zupełna cisza. W ciszę tę zwolna padały słowa wyroku.

Warszawa, 14. I. (PAT). W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy w Warszawie wydał wyrok w procesie przywódców Centrolewu.

Po odczytaniu wyroku przez Sąd ustnie ogłosił jego motywy. Sąd stwierdził, że dążenie do obalenia rządu w drodze zamachu jest kodeksowo zakazane. Przewód sądowy wykazał, że t. zw. CENTROLEW POZAPARLAMENTARNY ZOSTAŁ ZORGANIZOWANY NIETYLKO W CELU OBALENIA W DRODZE WALKI ÓWCZESNEGO RZĄDU ALE I DLA OBALENIA CAŁEGO SYSTEMU RZĄDZENIA W POLSCE, co przyznali zarówno oskarżeni, jak i świadkowie odwołani. Ten cel działania Centrolewu nie budzi wątpliwości. Jak wykazał przewód sądowy, ten cel nie miał być osiągnięty jedynie w drodze legalnej przy wykorzystaniu uprawnień obywateli, zagwarantowanych w ustawach.

Odnosne oświadczenia oskarżonych — głoszą dalej motywy sądu — nie odpowiadają rzeczywistości. Sąd stwierdził, że Centrolew nadużywał swobody słowa w druku i na zgromadzeniach, uciekając

się do środków demagogicznych, podrywając lub ośmieszając autorytet władzy i przez to wywołując w społeczeństwie wrogię ustosunkowanie się do rządu. —

ZNIEWAŻANO NAJWYŻSZYCH PRZEDSTAWICIELI WŁADZ PAŃSTWOWYCH i imputowano im świadome popełnianie przestępstw. LUDNOŚĆ PODŻEGANO DO REAGOWANIA NA ZARZĄDZENIA WŁADZ W DRODZE NIELEGALNYCH WYSTĄPIEN

MASOWYCH i do nie wykonywania prawnych zarządzeń władz bezpieczeństwa oraz stawiania czynnego oporu funkcjonariuszom policji.

Wobec udowodnienia stosowania powyższych środków nielegalnych sąd uznał oskarżonych winnymi udziału w spisku, zawiązanym dla usunięcia przemocą członków rządu, sprawującego władzę, która to zbrodnia przewidziana jest w art. 102 K. K.

Przesilenie we Francji

Briand wyjeżdża na kurację

Paryż, 14. I. (PAT). Prezydent Doumer rozpoczął dziś rano narady, mające na celu zlikwidowanie kryzysu gabinetowego, przyjmując kolejno przewodniczących obu izb oraz przywódców poszczególnych frakcyj parlamentarnych.

Paryż, 14. I. (PAT). „Petit Paris

sien“ donosi, że w sferach dobrze poinformowanych utrzymują, że Briand po zasięgnięciu opinii lekarzy postanowił udać się na dłuższy czas do Cocherel celem poratowania zdrowia. Przepuszczają, że wyjazd Brianda nastąpi w dniach najbliższych.

Zwycięstwo szkoły polskiej na Łotwie

Ryga, 14. I. (PAT). Minister oświaty wystosował dnia 12 bm. pismo do polskich posłów do sejmu łotewskiego, w którym oznajmił o zarządzeniach anulujących poprzednie zarządzenia dawnego rządu, skierowanych przeciwko szkolnictwu polskiemu. Zarządzenia te mają naprawić stan szkolnictwa polskiego i uniemożliwić władzom miejscowym stwarzanie trudności mniejszości polskiej.

Dnia 11 bm. minister wydał zarządzenie w sprawie wznowienia w mniejszościowych szkołach nauki języka polskiego oraz

odwołania poprzednich zarządzeń, ograniczających naukę religji w języku polskim i kasujących poranne modlitwy. Minister potwierdził funkcjonowanie równoległe klas polskich w wielu szkołach łotewskich.

Osobne zarządzenie usuwa bezpośrednią ingerencję władz administracyjnych do spraw szkolnictwa, która dopuszczalna będzie jedynie za pośrednictwem Ministerstwa oświaty. Wreszcie minister zapowiada rozstrzygnięcie innych postulatów polskich po uprzednim zbadaniu ich przez kompetentne czynniki.

Jak wyglądać będzie nowy ustroj szkolnictwa?

Szkola powszechna — 6-letnie gimnazjum — Licea — Szkoły zawodowe

(o) Warszawa, 14. I. (tel. wł.) Agencja „Iskra“ dowiaduje się o zasadniczych treściach nowej ustawy o ustroju szkolnictwa, uchwalonej na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów.

Nowa ustawa o szkolnictwie rozróżnia 2 zasadnicze typy szkół: szkoły państwowe i szkoły niepaństwowe. Podstawą organizacyjną i programową ustroju szkolnego jest 7-letnia szkoła powszechna, w której nauka jest obowiązkowa. Obowiązek nauki rozpoczyna się w roku kalen-

darzowym, w którym dziecko kończy 7 lat życia. Dla dzieci od lat 3 organizuje się przedszkola. Program naukowy szkoły rozróżnia 3 szczeble: 1) elementarny zakres wykształcenia ogólnego, 2) rozszerzenie pierwszego szczebla i 3) przysposobienie młodzieży pod względem społecznym, obywatelskim i gospodarczym.

Ustawa przewiduje dalej obowiązek dokończenia, któremu podlega młodzież do 18 lat.

Szkoły średnie ogólnokształcące obejmą

okres 6-letni i dzielą się na 4-letnie gimnazjum i 2-letnie liceum.

Ostatni okres 2-letni jest przygotowaniem do studiów wyższych.

Reforma szkolnictwa dużą uwagę zwraca na szkolnictwo zawodowe. Reforma nie dotyczy natomiast szkół wyższych, które jak dotychczas podzielone są na akademickie i nieakademickie.

Nowy program ma być wprowadzony w życie w przeciągu 6 lat.

Odroczenie komisji studjów europejskich

Genewa, 14. I. (PAT). Wobec tego, iż zaden rząd nie sprzeciwił się propozycji Brianda na odłożenie najbliższej sesji komisji studjów europejskich, sesja ta została odroczone. Data zebrania się komisji studjów będzie ustalona później.

P. Wojewoda Kirtiklis wyjechał do Warszawy

Pan Wojewoda Pomorski Kirtiklis wyjechał wczoraj w sprawach służbowych na jeden dzień do Warszawy.

Porządek dzienny piątkowego posiedzenia Sejmu

(o) Warszawa, 14. I. (tel. wł.). Na porządku dziennym piątkowego posiedzenia Sejmu znajduje się cały szereg rządowych projektów ustaw, dotyczących zmian w kodeksie karnym wojskowym oraz sprawozdania komisji regulaminowej o zezwolenie Sejmu na pociągnięcie do odpowiedzialności sądowej 9 posłów.

Delegacji polskiej na konferencji reparacyjnej przewodził prez. Mrozowski

(o) Warszawa, 14. I. (tel. wł.). Na czele delegacji polskiej na konferencję reparacyjną stoi prezes Mrozowski, który reprezentował rząd polski już na szeregu konferencji międzynarodowych.

Sprawiedliwości musi stać się zadość

B. pos. Kosmowska rozeoczuła odsiadanie kary więzienia

(o) Warszawa, 14. I. (tel. wł.). Była posłanka Wyzwolenia Irena Kosmowska skazana została swego czasu przez sąd lubelski na karę 6 miesięcy więzienia za przemówienia przedwyborcze. Karę odroczone. Wczoraj do Kosmowskiej przybył Komisarz policji i oświadczył jej, że obecnie winna rozpocząć odsiadanie kary.

B. malarz pokojowy przeciw Hindenburgowi

Berlin, 14. I. (PAT). Wczoraj późnym wieczorem Hitler wystosował do kanclerza Brueninga list z zawiadomieniem, że partja narodowo-socjalistyczna niezależnie od swego stanowiska wobec osoby prezydenta Hindenburga odrzuca projekt rządu Rzeszy zmierzający do przedłużenia mandatu prezydenta Rzeszy w drodze parlamentarnej. Równocześnie narodowi socjaliści wypowiadają się zasadniczo przeciwko planowanemu przeprowadzeniu nowego wyboru Hindenburga większością 2/3 głosów Reichstagu.

Ogłoszenie tego listu wywołało silne wrażenie w opinii publicznej. Nawet „Vossische Ztg.“ podkreśla z naciskiem, że odpowiedź Hitlera wyróżnia się dodatnio pod względem treści i formy od listu Hugenberga. Dziennik podkreśla, że w tych dwóch listach uwydatniają się doskonale różnice, jakie zachodzą między manierami byłego malarza pokojowego i byłego tajnego radcy cesarskiego.

Karząca ręka sprawiedliwości

Po długich tygodniach drobiazgowego przewodu sądowego, — proces przeciwko 11-u przywódcom Centrolewu dobiegł końca. Epilogiem jego jest skazanie dziesięciu z pośród oskarżonych na kary od półtora do trzech lat więzienia.

Wyrok skazujący, wydany przez niezawisłą od nikogo i bezstronną instancję sprawiedliwości publicznej, jaką jest Sąd Rzeczypospolitej, nie stanowi żadnej niespodzianki dla nas, dla niezapręczenia przeważającej i państwowo myślącej części społeczeństwa. Co więcej, — orzeczenie sądu jest w tym wypadku wyraźnym i niedwuznacznym zatwierdzeniem tego moralnego wyroku potępienia, jaki na oskarżonych burzycieli ładu i porządku w Polsce wydała już dawno opinia zbiorowa uczciwych obywateli. Sąd Rzeczypospolitej, orzekając winę i ustalając wysokość wymiaru kary za nią, spełnił tu tylko swą właściwą rolę: — widomej ręki sprawiedliwości, działającej całkowicie zgodnie z osądem społeczeństwa.

Dlatego też opinia uczciwych ludzi w Polsce przyjęła treść wczorajszego wyroku warszawskiego z poczuciem, że jest on taki, jakim zapasć był powinien. Przekonała się bowiem raz jeszcze, że jej własne sposoby pojmowania stosunku obywatela względem państwa — są słuszne. Przekonała się, że poczucie zasadniczego obowiązku obywatela względem państwa, obowiązku jednostki względem zbiorowości, którego nikomu i pod żadnym tytułem łamać nie wolno, — jest poczuciem naprawdę sprawiedliwym, zgodnym z istniejącymi w Polsce, a przez jej sądy reprezentowanymi prawami.

Ale na podstawie wczoraj zapadłego wyroku, dobitnie przekonano się o tem samem musi jeszcze ktoś więcej: — sami oskarżeni. I to nie tylko dlatego, że skazującym wyrokiem — ich właśnie namacalnie dosięgła ręka sprawiedliwości. Ale przede wszystkim dlatego, że to właśnie oni, zarówno w czasie całego przewodu sądowego, jak i w całym swem poprzednim działaniu publicznym, zawsze i wszędzie, na trybunie sejmowej czy na wiecu, w swych wystąpieniach partyjnych czy w życiu społecznym, przy każdej okazji mieli na ustach pełno krzyku o konieczności poszanowania praw w Polsce, o niedopuszczalności łamania ich i o grożącej za ich łamanie odpowiedzialności. Któż to, jeżeli nie oni, krzyczał, że prawo w Polsce jest deptane? Któż, jeżeli nie oni, nam Obozowi Państwowemu po tylekroć zarzucał łamanie praw? Któż, jeżeli nie właśnie oni, ci sami wczoraj za antypaństwową robotę na kary więzienia skazani ludzie, posuwał się do groźenia innym odpowiedzialnością i karą?

A tymczasem do odpowiedzialności pociągnęli ich — prawo. Karę wymierzyło im — prawo. A wymierzyło ją za zuhwalę łamanie kardynalnej zasady prawnej, wszystkich jednako obowiązującej i — za próbę obalenia istniejącego ładu i porządku.

Motywy wyroku nie pozostawiają tu żadnej wątpliwości. Mówią one, że oskarżeni przygotowywali spisek, mający na celu zamach stanu, i że w tym celu działali w porozumieniu i w zgodzie z sobą. Nie odgrywa tu więc nawet roli ten szcze gół, że ów przez nich przygotowany spisek i planowany przez nich zamach nie doszedł realnie do skutku. Już przez sam bowiem fakt związania się ich w spisku podawali zasadę podstawowego obowiązku, konstytucyjną nakazaną każdemu obywatelowi, — już przez sam ten fakt działanie ich było nie tylko bezprawne, ale zdecydowanie wbrew prawu, w państwie istniejącemu. Państwo zaś, które chce istnieć, musi występować już przeciw najbardziej nawet wstępnym załączkom każdej akcji, zwróconej przeciw niemu, nie mogąc czekać, aż w miejsce owych przygotowań — nastąpiłoby ich wykonanie. Obowiązkiem i prawem państwa jest wystąpić natychmiast przeciw tego rodzaju przygotowaniu z całą bezwzględnością i karać je tak samo surowo, jak każde inne, dokonane działanie zbrodnicze.

To właśnie znalazło swój wyraz we wczorajszym skazującym wyroku.

Jeżeli na przewodzie sądowym zarówno sami oskarżeni, jak ich obrońcy usi-

lowali się kryć za parawan formalnie „legalnego“ działania i jeżeli z uderzającym brakiem cywilnej odwagi starali się przedstawić je oczom sędziów jako „niewinne“, bo przecież nie dokonane, — to jednak sformułowanie tej treści, którą następnie w zwężeniu słowa ujęła sądowa motywacja wyroku, padło już nawet z samej ławy oskarżonych. Bo przecież nie kto inny, jak p. Liberman, czołowy człowiek na tej ławie, w swem ostatnim słowie wyraźnie oświadczył, że jeżeli ma się przyznać do jakiejś roboty rewolucyjnej, to przyznaje się do niej imieniem własnym i imieniem współoskarżonych pod tym jednym względem: — że wspólnie i zgodnie zawiązali konfederację stronnictw opozycyjnych w Krakowie. A w tem właśnie leży sedno rzeczy. To przyznanie się oskarżonego Libermana było nie tylko jego ostatnim słowem: — ale i ostatnią kropką nad „i“, która wszelkie resztki wątpliwości co do winy — o ile

te wątpliwości w oczach sędziów mogły być jeszcze istnieć, — całkowicie przekreśliła.

Przewód sądowy, który oskarżeni starali się przekształcić w atmosferę sali wiecowej, gdzie wolno miotać się w bezprzykładnych „zarzutach“ przeciw istniejącemu porządkowi rzeczy, — stał się dla nich samych i przez nich samych terenem ich ostatecznego, mimowolnego i bezwiednego samooskarżenia. Dziś, po skazującym wyroku, zapadłym z mocy niezawisłej instancji sprawiedliwości, żadnemu z nich nie pozostaje nawet cieni możliwości przybierania roli „uciśnionych ofiar“, którą tylekroć przedtem teatralnie i patetycznie odgrywali.

Została im ta rzeczywistość, którą tylekroć przedtem bezkarnie prowokowali: — kara, wymierzona ręką sprawiedliwości publicznej na mocy tych właśnie praw, na które się przy każdej okazji powoływali. alb.

Rola prasy w dziele tworzenia pokoju

Stanowisko delegata polskiego w Kopenhadze

Obradująca konferencja szefów prasowych w Kopenhadze nie wzbudziła wśród miejscowej prasy duńskiej takiego zainteresowania, jakiego można było oczekiwać. Zda się, że wchodzi tu w grę pewne momenty natury wewnętrzno-politycznej i dziennikarsko-zawodowej.

Tembardziej godnym jest podkreślenia dobre przyjęcie, jakiego doznało przemówienie delegata polskiego nac. Przesmyckiego, co znalazło swój wyraz nie tylko w oklaskach obecnych na sali delegatów i dziennikarzy, lecz również w szeregu bardzo życzliwych wzmianek w dzisiejszej porannej prasie kopenhaskiej. Już uprzednio rola Polski w walce o rozbrojenie moralne została kilkakrotnie wymieniona zarówno przez ministra spraw zagranicznych Danii, dr. Muncha przy powitaniu delegatów, oraz przez przewodniczącego konferencji, szefa duńskiego biura prasowego, Polsen, w jego mowie inauguracyjnej. Nacz. Przesmycki, jak wiadomo, w przemówieniu swem, wspominając o konieczności harmonizacji wysiłków prasy i rządu na rzecz pokoju, specjalnie podkreślił, że tylko bezpośredni udział dziennikarzy, gwarantujący interesy prasy może doprowadzić do realnych wyników. — Szef prasy Rzeszy Niemieckiej, p. Zechlin,

przemawiając w debacie, podkreślił mowę delegata polskiego, podnosząc praktyczną wartość i rzeczowość zawartych w niej sugestji.

Konferencja zwołana w myśl zaproszenia rządu duńskiego, jako zjazd szefów oficjalnych biur prasowych, przy udziale przedstawicieli organizacji prasowych jedynie w charakterze obserwatorów, została przekształcona przez zaproszenie przedstawicieli organizacji prasowych do wspólnego stołu obrad na równych prawach z delegatami rządów. Z tego powodu zebranie straciło swój zamierzony charakter, co niewątpliwie utrudni osiągnięcie praktycznych wyników z obrad. Zmiana ta przeciwna jest nie tylko zamierzeniom Ligi Narodów, lecz również interesom prasy całego szeregu państw, które wobec formy zaproszenia wystosowanego przez rząd duński nie posiadają na konferencji całkowitej reprezentacji prasy, a to tembardziej, że obecni na konferencji przedstawiciele organizacji prasowych zaproszeni zostali według zupełnie dowolnych kryteriów.

Delegat Polski z naciskiem podkreślił brak bezpośredniego przedstawiciela interesów prasy polskiej; w krytyce tej został on poparty przez delegatów kilku państw.

Trudności piętrzą się w rokowaniach o nieagresję między Sowiecami a Rumunją

Bukareszt, 14. I. (PAT). Po nawiązaniu kontaktu pomiędzy rumuńskim charge d'affaires Michałem Sturdzą a delegatem sowieckim Stomoniakowem, przedstawiciel rumuński wręczył reprezentantowi ZSSR rumuński projekt paktu o nieagresji. W czasie drugiego spotkania obu delegatów

przedstawiciel sowiecki przedstawił kontrprojekt. W czasie trzeciej konferencji delegat sowiecki przedstawił różne formy, które z kolei zostały uznane ze strony Rumunii za nie nadające się do przyjęcia. W chwili obecnej sytuacja jest bez zmiany.

Polska rośnie na siłach

Nie pokryje tego milczeniem żadna negocjacja

W toku obrad sejmowej komisji budżetowej nad preliminarzem ministerstwa spraw zagranicznych w odpowiedzi na zarzuty opozycji wicemarszałek Sejmu p. Polakiewicz powiedział m. in. co następuje:

Gdybym miał cytować panu (pos. Czaplińskiemu PPS) jako członkowi stronnictwa rządzącego głosy zagraniczne, w każdym razie nie cytowałbym tych wszystkich plugawych, płatnych Bóg wie z jakich źródeł wystąpień. Czyż nie ma w panu trochę obiektywnego odnoszenia się nie do rządu polskiego, lecz do państwa, któreby panu jako erudycie nie wskazało ani jednej przychylniej książki o Polsce? A gdzie jest pan ze swoją działalnością, gdzie jest cała opozycja; czyż nie ma w Polsce ani jednego promienia słońca, żeby go zagranicy pokazać? Ja stwierdzam to, co referent: Polska na siłach rośnie i tego się nie da zasypać żadną negocjacją. My jedni utrzymaliśmy walutę, i mamy zrównoważony budżet. Nie

chcę mówić czyja to zasługa, niech będzie, że wasza, ja się z tego cieszę, bo przecież chodzi o Polskę i o państwo. Ale my mamy tę skazę, pochodzącą z czasów niewoli, że czynnik polityczny — już nie mówię o partyjnym — skoro to panów razi — panuje nad całym życiem publicznym Polski. Czy jest jaka dziedzina publiczna życia polskiego, do której byście się nie odnosili bez nienawiści, bez nastawienia politycznego? Przecież przynajmniej ta jedna dziedzina pokojowej obrony nazwałby państwa powinna nam dać jakąś chwilę wypowiedzenia od tej wiecznej skazy mózgowej, jaką jest preponderancja czynnika politycznego.

Do pociągnięcia personalnych ministerstwa odnosimy się z zaufaniem. Prawica stawia jednak zarzut, że w ministerstwie znalazło się 20 wojskowych. A więc to, że ktoś w 1914 czy 1920 r. poza spełnieniem obowiązku z pobudek ideowych poszedł bić

Gubernator Banku Francji Morel



który w odpowiedzi na znane oświadczenie kanclerza Rzeszy Brueninga w sprawie długów wojennych postanowił zażądać natychmiastowego zwrotu kredytu, udzielonego przez Francję niemieckiemu Bankowi Rzeszy w wysokości 100 milionów dolarów.

Strzał z za płota... w płot

Prasa obozu narodowego na Pomorzu uderzyła na alarm aż we wstępnych artykułach... I to z tego powodu, że na Kaszubach pojawiła się jakaś ulotka „strzelecka“.

Alarm zrobiono ze wszelkimi szykanami, z właściwą temu odtamowi opinii... precyzją i napastliwością.

Nie mielibyśmy specjalnego powodu zajmować się tem osobliwym widowiskiem. Ale skoro prasa „narodowa“ usiłuje tej z zapadłego kąta wyciągniętej sprawie nadać aż tak wysoki ton że uważa za potrzebne rozstrzygnąć ją w patetycznych artykułach wstępnych — to z całą słodyczą możemy owej prasie powiedzieć, że jak na dzisiejsze stosunki postąpiła sobie trochę zbyt lekko... Boć nie gdzieindziej jak właśnie w tej prasie czytało się niedawno że Pomorze znajduje się w fazie pacyfikacji stosunków...

Przedziwnie tedy wyglądają te „ideologiczne“ akoturmowe okrzyki prasy obozu narodowego z racji mało znaczącej ulotki. O tyle przedziwnie, że, gdyby chciało się przypomnieć i dorobek tego obozu z minionych miesięcy i z dawnego okresu walki z polskim rządem — wiele rzeczy i faktów zasługiwałyby na dosadne omówienie. Zupełnie je dziś jednak pomijamy, wiedząc, że były, a sądząc, że już nie powtórzą się. To nam narazie wystarczy.

Alisć krzyk z powodu ulotki „Strzeleckiej“ i soczyste swawole słowne we wstępnych artykułach czynią wrażenie, jakby komuś z obozu narodowego zależało właśnie na nowem zadrażnieniu naszych stosunków pomorskich. Czyż nie słusniejszem stanowiskiem byłoby pozostawienie tej sprawy właściwym czynnikom i wyczekanie, jakie będzie ustosunkowanie się ich do owej ulotki.

Jeżeli nadawanie tej blahej sprawie celowego rozgłosu miało być jakimś wyczekowanym strzałem w celach politycznych — to spudłował on w zupełności. Tem więcej, że pp. „narodowi“ myśliwi prasowi znaleźli się w komiecznej sytuacji, gdyż ładunek przeznaczony na słońca — ułokowali w komara — ulotkę.

„Lepiej nie strzelać — i to w „Strzelca“

Wielka gra na arenie międzynarodowej

Klucz sytuacji znajduje się w ręku Francji — Czy nastąpi ponowna okupacja Nadrenji?

W powodzi gorączkowych kombinacji, pływających po wzburzonych fluktach międzynarodowej opinii politycznej, stordedowanej brutalnym oświadczeniem reparacyjnym karciera Brueninga, wynurza się parę sensacyjnych projektów, które wywołają niewątpliwie wielkie zainteresowanie.

WASZYNGTON NIE BYŁ ZASKOCZONY NIESPODZIANKĄ...

Jedno z pism wiedeńskich donosi z Waszyngtonu, że w oficjalnych kołach amerykańskich słyszeć można zdanie, że oświadczenie Brueninga nie było bynajmniej niespodzianką. Dyplomacja europejska zrozumiała już od szeregu tygodni, że Niemcy nie mogą płacić reparacji. „Francja ma zawsze możliwość ZWRÓCENIA SIĘ DO TRYBUNAŁU W HADZE. Jest prawie pewnym, że Haga, jeśli stanie na stanowisku rzeczywiście bezpartyjnym nie będzie mogła wydać wyroku, na „niekorzyść Niemców“.

Sensacyjny projekt oddania Trybunałowi Haskiemu decyzji w sprawie wykonania przez Niemcy ich zobowiązań reparacyjnych spotyka się we Francji z trzeźwą oceną.

Pertinax w „Echo de Paris“ pisze: „Każdy wie, że Trybunał Haski nie przyniesie racji bez względu na to, że słuszność będzie po naszej stronie“!

STANY ZJEDNOCZONE MAJĄ WYRĘCZYĆ NIEMCÓW.

Drugi projekt jeszcze bardziej niewiarygodny omawia na swych łamach „Neues Wiener Journal“ wysuwając tezę, aby ZOBOWIĄZANIA REPARACYJNE NIEMIEC PRZEJĘŁY NA SIEBIE NI MNIEJ NI WIĘCEJ TYLKO... STANY ZJEDNOCZONE!

— W ten sposób — pisze wspomniane pismo — Francja musiałaby się dopomóc o należne jej sumy reparacyjne nie w Berlinie, lecz w Waszyngtonie, z którym ma swoje porachunki, gdyż wiadomo, że Francja winna jest Stanom Zjednoczonym dużo pieniędzy.

Hitler robi interesy na żydach

Prasa niemiecka publikuje dokument wydany przez okręgową organizację Hitlera w Unterwesterwald. Dokument ten wydano pewnej żydówce, obywatelce fińskiej Bade; miał on jej zapewnić niekalkulację na wypadek rozruchów lub rządów Hitlera. Za wydanie tej przepustki organizacja Hitlera miała otrzymać 5.000 marek. Po napaści na Bade-ową, dokonanej przez hitlerowskie oddziały szturmowe, zwróciła się ona do organizacji hitlerowskiej z prośbą o wydanie jej takiej przepustki za cenę 3.000 mk. Późniejsze 2.000 mk. miała ona dopłacić po wydaniu jej tego niezwykłego dokumentu.

Klijentela Hitlera

Klijentela polityczna Hitlera rekrutuje się z najrozmaitszych warstw mieszczaństwa, drobno mieszczaństwa i b. wojskowych. Najlepszym od bicim tej różnorodności społecznej w partii hitlerowskiej jest skład frakcji parlamentarnej. Otóż w skład frakcji hitlerowskiej w Reichs tagu wchodzi: 8 dziennikarzy i literatów, 10 rolników, 16 rzemieślników i sklepikarzy, 1 cukiernik, 1 przemysłowiec, 8 oficerów, 14 profesorów i nauczycieli, 1 sędzia, 1 pastor, 9 urzędników, 4 adwokatów, 16 inżynierów, 8 robotników, 3 artystów, 6 kamieniczników, 1 szofer, 1 aptekarz, 1 „dziki“ który określił sam swój zawód słowami: „wykonawca wyroków sądów kapturowych“.

Chłodnia rybna w Gdyni

W dniach 8 i 9 bm. przed specjalną komisją została przeprowadzona próba i dokonane przyjęcie nowo wybudowanej chłodni rybnej w Gdyni. Próby wypadły zadawalająco i chłodnia zaczęła już działać. Narazie będzie administrowana przez Urząd Rybacki.

Nowo wybudowana chłodnia składa się z wytwórni lodu dziewięciu komór chłodniczych, zamrażalni i sześciu specjalnych boksów o łącznej powierzchni 570 m² i w połączeniu z halą licytacyjną oraz z sąsiednim składem śledziowym tworzy kompleks budynków, dających pod stawy do zorganizowania własnego handlu rybami: morskimi

Ameryka — twierdzi powyższe pismo wiedeńskie — nie jest zaślepiona namiętnościami politycznymi w stosunku do Niemiec tak, jak Francja, która wciąż trzyma całą armię na stopie wojennej, skierowaną przeciw omdlałej(!) Germanji. Ameryka wie nie od dziś, że Niemcy otwarcie odmawiają spłat reparacyjnych nie dlatego, że nie chcą — lecz, że nie mogą płacić! (Wiadomo: zbrojenia przeciw Francji i Polsce, Osthilfe, armaty holenderskie itd. kosztują już i tak, bardzo drogo!).

INSPIRACJE BERLIŃSKIE.

Projekt przejęcia długów reparacyjnych przez Amerykę wydaje się wspomnianemu wyżej pismu jedynym możliwym re-

wiązaniem zagadnienia reparacyjnego. „Problemem niemiecki — pisze — stał się problemem ogólnosiwiatowym. Załamanie się Niemiec miało by nieobliczalne skutki międzynarodowe. Francja tylko na tem zyska, jeśli dłużnikiem jej staną się zamiast słabej Germanji potężne Stany Zjednoczone“.

Piękne te marzenia inspirowane zapewne z Berlina pozostaną zapewne w fantastycznej krainie nieziszczalnych snów.

„Berliner Tageblatt“ donosi z Waszyngtonu, że w oficjalnych kołach przeważa tam zdanie, że Ameryka nie ma potrzeby się wtrącać do międzyeuropejskich interesów. Natomiast musi odebrać to, co jej się należy. Francja ma dług wobec Stanów Zjednoczonych i długi te musi zapłacić.

Na ostrzu złotego miecza stanęła sprawa reparacji

Z Bazylei donoszą: Na posiedzeniu Rady Banku Wypłat Międzynarodowych przedstawiciel Francji Moret oświadczył, iż jest rzeczą mało prawdopodobną, przy obecnej sytuacji, aby Bank Francuski mógł zgodzić się na sprolongowanie ponad jeden miesiąc Bankowi Rzeczy krędytu wysokości 25 milj dolarów.

Bank Wypłat Międzynarodowych uzależnił sprolongowanie kredytu, udzielonego Bankowi Rzeczy od stanowiska, jakie zajmą w tej sprawie inne banki wierzycielskie.

Wiadomość ta wywołała SILNE ZANIEPOKOJENIE w prasie niemieckiej. Urzędowe koła niemieckie starają się uspokoić wzburzoną opinię.

Prasa francuska zaznacza, że w razie, gdyby Bank Niemiecki zmuszony był sumę tę w przepisowym terminie zwrócić, to pokrycie złote banknotów niemieckich spadłoby z 24,2% do 15%. Groziłoby to ponownym spadkiem kursu marki i przy obecnych warunkach mogłoby wywołać również i spadek funta angielskiego.

Chaos w Chinach



Sytuacja w Chinach z każdym dniem staje się coraz bardziej zagmatwaną. Nowy, niedawno utworzony rząd centralny miał rzekomo opuścić w popłochu dotychczasową stolicę Nankin i udać się do Szanghaju. Krząta pogłoski, iż niebawem ma nastąpić ponowne odwołanie Cziangkajszeka na stanowisko prezydenta chińskiego rządu centralnego. Powyżej u góry po lewej stronie premier Sun Fo oraz prezydent rządu chińskiego Lin Sen, którzy opuścili Nankin i udali się do Szanghaju. U góry po prawej stronie centrum Nankinu, dotychczasowej siedziby rządu centralnego: Grobowiec Sun Yat Sena, głównego bojownika o wolność Chin. U dołu Szanghaj, miasto łączące Chiny z Europą (ruchliwe życie na rzece Huangpu). Po prawej stronie Cziangkajszek, b. prezydent chińskiego rządu narodowego, którego powrotu domagają się obecnie Chiny.

BORAH ZNOWU NA WIDOWNI.

W tym duchu oświadcza się także osławiony senator Borah.

Specjalny korespondent „Neue Freie Presse“ ogłasza wynurzenia sen. Boraha na temat moratorium i długów między państwowych. Senator Borah oświadczył, że głosował za jednorocznym moratorium, aby dać sposobność Europie uporządkować swoich spraw i uzdrowienia swej gospodarki. Europa jednak dotychczas nie w tym kierunku nie uczyniła i z tego powodu sen. Borah przeciwny jest dalszemu moratorium i odroczeniu długów. Nawet niezdolność Niemiec do placenia reparacji nie uprawnia dłużników Ameryki do unieważnienia swych zobowiązań wobec Stanów Zjednoczonych.

CO DALEJ?

W związku z temi sensacyjnymi, a mierzalnymi projektami „Figaro“ podaje poniższą wiadomość również transoceaniczną: W kołach dobrze poinformowanych Waszyngtonu sądzą ogólnie, że w Lozannie nie dojdzie do żadnego porozumienia wobec czego Francja i Wielka Brytania będą miały do wyboru trzy drogi:

- 1) wyrzec się zupełnie reparacji;
- 2) zmodyfikować plan Younga przez pewną redukcję lub prolongację;
- 3) chwycić się środków politycznych, ekonomicznych i wojskowych, by wymusić na Niemcach reparacje siłą“.

Klucz znajduje się i w tym wypadku W RĘKACH FRANCJI i zależny jest w zupełności od ukształtowania się przyszłego gabinetu.

Zwyciężyć w nim może albo duch z „Humanite“ i „Depeche de Toulouse“, pomagający się gestu wspaniałego darowania Niemcom wszelkich długów, albo — i to prawdopodobniejsze — PONOWNEJ OKUPACJI NADRENJI, przewidzianej zresztą na wypadek nie wypełnienia przez Niemcy zobowiązań traktatu wersalskiego.

Stanowisko Rządu wobec projektu prawa małżeńskiego

Na zarzuty przedstawiciela stronnictwa narodowego pos. Rymara, podniesione w sejmowej komisji budżetowej a streszczające się w tem, że „projekt nowego prawa małżeńskiego jest dziełem Rządu“, minister sprawiedliwości p. Michałowski replikował jak następuje:

„Nie mogłem w tej sprawie dawać żadnych wyjaśnień, bo ustawa małżeństwa nie leży nawet w sferze porozumień, rozmów i rozpatrywań Rządu. Dopiero, gdy się ją przyoblecze w formę odpowiednią, gdy się ją przedłoży, tak czy inaczej zmienioną Radzie Ministrów, wtenczas będę mógł dawać wiążące odpowiedzi i wyjaśnienia“.

Na kongres F. A. I.

Wyjechał do Paryża sekretarz generalny Aeroklubu R. P., mjr. dypl. Bohdan Kwieciński, który wraz z wiceprezesem Aeroklubu, p. Stanisławem Rosenwerthem, weźmie udział w kongresie Federation Aeronautique Internationale (F. A. I.).

Najważniejsze wydarzenia w historii świata

Urodziny Shaw'a i data epoki współczesnej

Jedno z pism zagranicznych urządziło ankietę, rozsyłając zapytania do najwybitniejszych przedstawicieli nauki i literatury na temat najważniejszych i najdonioślejszych, ich zdaniem, wydarzeń w historii świata. Niektórzy z zapytanych potraktowali całą sprawę humorystycznie, inni znów odpowiedzieli ze ścisłością tak wyczerpującą, iż odpowiedzi ich zabarwiły się mimowoli pewnym odcieniem komizmu.

Krótko i wżółwato odpowiedział Bernard Shaw, podając datę 26 lipca 1856 roku. Po długich i mozolnych domysłach stwierdzono, iż data ta jest datą... urodzin Shaw'a.

Uprościł sobie również zadanie znany po-

wieściopisarz francuski, Maurice Decobra, który sądzi, iż najważniejszym wydarzeniem był wynalazek prasy drukarskiej, dzięki czemu 500 milionów ludzi cywilizowanych może czytać książki (autor nie zapomina zapewne o swoich powieściach).

Finansista, sir J. Stamp, członek dyrekcji Banku Angielskiego, określa jako najdonioślejsze w skutkach wydarzenie datę narodzin Kopernika i Darwina.

Profesor fizyki, A. M. Low, wyraża opinię, że wzrost komfortu życiowego i udogodnienia komunikacyjne wywołują największy wpływ na tryb życia jednostek i społeczeństw. Z tego też względu uważa on rocznicę urodzin Fara-

day'a za najdonioślejszy fakt w dziejach świata.

Długą listę wydarzeń i dat spreparował znany pisarz angielski, H. G. Wells; rozpoczyna się ona od śmierci Aleksandra Wielkiego, a kończy datą rewolucji październikowej w Rosji. Lista jest tak długa, iż każdy może sobie wyobrazić to, co mu najbardziej odpowiada.

Najprostszą odpowiedź, nie pozbawioną dozy ironji, nadesłał erudyta angielski, sir Oliver Lodge. „Zdaniem ogółu, pisze on, najważniejszą w historii jest data, którą rozpoczyna się epoka współczesna.“

Podróż misjonarza na Alaskę

6 tysięcy km samolotem — 2 tysiące w saniach

Ogromnej pracy dokonał niedawno uczony Jezuita o. Hubbard. Postanowił odtworzyć na ekranie życie misjonarzy na Alasce. W tym celu udał się w podróż do Alaski. Pierwszą część drogi — 6½ tysiąca kilometrów — odbył aeroplanem, pozostałe 2½ tysiąca kilometrów musiał odbyć w saniach. Ta ciekawa lecz nadzwyczaj uciążliwa, pełna przygód i niebezpieczeństw, część podróży świadczy o niezwykłej energii i odwadze dzielnego misjonarza.

Podróż tę odbywał o. Hubbard w zimie, a więc w porze roku naprawdę strasznej na Alasce. Uczony Jezuita znał już ten kraj z poprzedniej swojej naukowej wycieczki, sam jednak nie wyobrażał sobie, jak ciężkie przeszkody w podróży po nim stanowią mróz i śnieg. A zwaloząc trzeba je było na całej przestrzeni z 50 kg. bagażu na plecach. Tymczasem przewóz choćby najlżejszych przedmiotów w drodze do morza Behringa jest ogromnie trudny i niebezpieczny.

Obfity śnieg i silny wiatr nie ustawały w ciągu całej drogi. Mimo to o. Hubbard podróży nie przerywał i z drogi się nie cofnął. Cudowne widoki zór północnych były częścią nagrodą ponoszonych trudów. W miarę posuwania się naprzód niebezpieczeństwa rosły z każdą niemal chwilą. Sanie i psy zapadały się w śnieg i często o. Hubbard zmuszony był stawać z łopatą na czele zaprzęgu, by wśród zasp torować zwierzętom drogę. Niejednokrotnie wypadało nocować pod gołym niebem. W tych wypadkach dzielny Jezuita kopał dla siebie i psów w śniegu jamy, by zabezpieczyć się od mroźnego wiatru. Ranek wlewał zawsze w serca podróżnych więcej nadziei, to też, po odprawieniu Mszy św., wyprawa tem raźniej ruszała w dalszą drogę.

Im bliżej morza Behringa, powietrze staje się ostrzejsze, mróz przenikliwszy. Wilgoć, odczuwana już w powietrzu paraliżuje ruchy. Za to złoto-różowe zorze wzbudzają w duszy podróżnego gorącą chęć wytrwania. Ta poezja barw i cuda Północy każą zapominać o nieubłaganym mrozie, o przebytych i czekających jeszcze trudach.

Wielkanoc spędził o. Hubbard wśród Eskimosów w Mkulurak. Dłuższy pobyt wśród ludzi Północy pozwolił mu na dobrą obserwację obyczajów tego nieznającego cywilizacji ludu. Wbrew opinii niektórych cudzoziemców, którzy opowiadają o brutalności, a nawet pewnym zdegenerowaniu, tubylców, o. Hubbard twierdzi, że Eskimosi mają usposobienie spokojne i posiadają przy tem ogromne zrozumienie etyki. Ich stosunek do religii przypomina żarliwość pierwszych chrześcijan, wskutek czego są dobrymi dziećmi Kościoła.

Choć przed świętami Wielkiejnocy misjonarze jeździli do poszczególnych osiedli eskimoskich, by zadośćuczynić potrzebom duchowym ich mieszkańców, w miasteczku Mkulurak Wielki Tydzień zgromadził wiele rodzin, przybyłych nieraz z bardzo odległych stron, dla wzięcia udziału w nabożeństwach.

Po dwumiesięcznym pobycie wracał o. Hubbard w tak samo ciężkich warunkach, jak te, w jakich odbywał ostatnią podróż. Wspomina je jako ciężkie chwile, o których ani myśleć ani mówić się nie chce. Mijał po drodze liczne okolice dotknięte straszliwą epidemią influenzy, która przez dłuższy czas grasowała

wśród ludności nad brzegami Yukonu. Mróz zapierał oddech w piersiach, śnieg utrudniał krok, a bezkresna biała przestrzeń szczególnie deprymująco wpływała na podróżnych.

Z jaką radością powitał o. Hubbard majaczące wreszcie w oddali domy stacji św. Michała!

Polka Izba Handlowa w Charbinie

Staraniem Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Polskich w Charbinie, od kilku lat już rozwijającego ruchliwą działalność na polu rozwoju stosunków gospodarczych Polski z Mandżurją, powstała w tem mieście Polska Izba Handlowa, na której czele stanął prezes Stowarzyszenia p. Radwan.

Celem Polskiej Izby Handlowej w Charbinie będzie jak najszersze popieranie wywozu wyrobów polskiego przemysłu do Mandżurji.

Pierwszy transport powietrzny wojska

Z Egiptu na Cypr

Dawno już przebrzmiały echa wypadków na wyspie Cypr, której mieszkańcy, jak wiadomo, pragnęli za wszelką cenę przyłączyć się do Grecji. Wówczas to, w październiku, wybuchły w twierdzach Famagusta, Larnaka i Pafos krwawe rozruchy, a w Nikorji powstańcy podpalił i doszczętnie zniszczyli pałac gubernatora angielskiego.

Aby przywrócić porządek, trzeba było

wysłać posiłki z Egiptu i z wyspy Malty, i to jak najwcześniej, gdyż wzburzone tłumy były gotowe posunąć się do najsłabszych ekscesów.

Co się tyczy Famagusty, Larnaku i Pafos, przywrócono tam porządek przy pomocy krążowników wojennych.

Inaczej przedstawiała się sprawa z rozruchami w Nikorji, położonej w głębi wyspy. Zagadnienie szybkiego transportu po-

silków do Nikorji było bardzo trudne. Ostatecznie wybrano więc drogę powietrzną. Anglicy posiadają w Egipcie wielkie samoloty, specjalnie dostosowane do transportu mniejszych oddziałów piechoty. Skorzystało więc z tych olbrzymów powietrznych.

Rozruchy wybuchły 21 października, a już 23 października o godz. 11 przedpoł w Nikorji wylądowało 7 samolotów typu Vickers-Victoria, którymi przewieziono od razu w sile 150 ludzi. Nazajutrz zaś przybyła do Nikorji eskadra samolotów bombowych.

Wobec tego tak błyskawicznego rozesłania posiłków powstańcy momentalnie zaprzestali swej akcji. Sytuację opanowano w mgnieniu oka.

Jest to pierwszy w historii wypadek, iż samolotów użyto do transportu większego oddziału wojska, jednej kompanii piechoty. I nie ulega wątpliwości, że tego rodzaju wykorzystanie drogi powietrznej do transportu wojsk przyjmie się ogólnie i w razie wojny będzie jednym z najważniejszych środków operacyjnych. Lotne oddziały wojsk w samolotach przetrucane będą z miejsca na miejsce i będą mogły grasować na tyłach nieprzyjaciela, gdzie będą mu niszczyć mosty, drogi, magazyny amunicji, żywności itd.

Eksperyment, dokonany na Cyprze, skłonił angielskie ministerstwo sił powietrznych do utworzenia specjalnej floty powietrznej, składającej się z wielkich samolotów, któreby umożliwiały jak najspieszniejszy transport jak największych ilości wojska. Rozpisano nawet konkurs na taki samolot, któryby mógł przewozić 40 ludzi z całym ekwipunkiem z szybkością 240 km na godzinę. Poza tem samoloty te mają być tak uzbrojone, aby w razie potrzeby same mogły się obronić. Wreszcie będą one zaopatrzone w radiostację o dalekim zasięgu, która umożliwi komunikowanie się z naczelnym dowództwem.

Samoloty te niewątpliwie już dzisiaj oddadzą duże usługi dla służby bezpieczeństwa na olbrzymich obszarach imperium brytyjskiego.

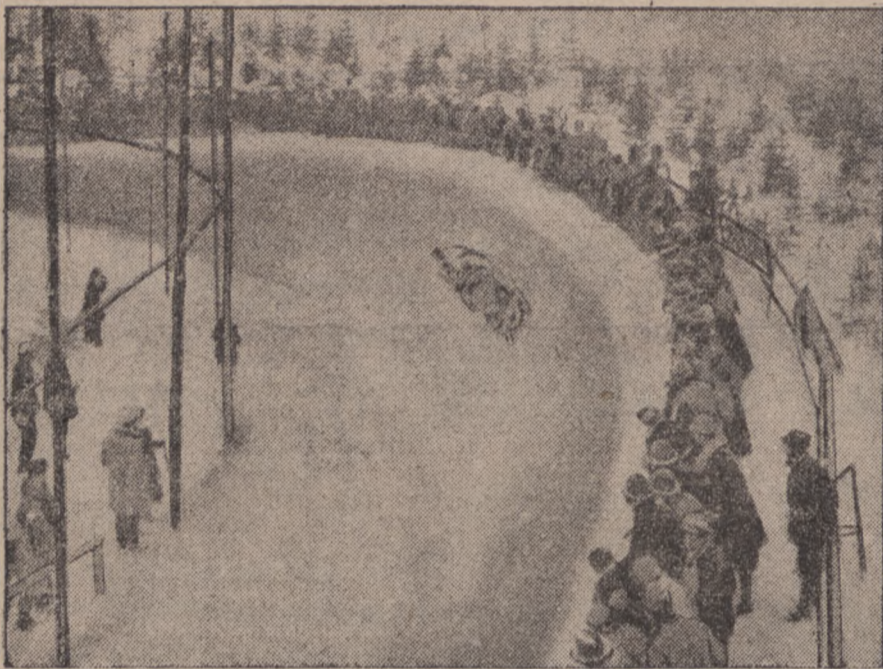
Rozszalały bobslej w tłumie widzów

14 osób ciężko rannych

Podczas niemieckich mistrzostw bobslejowych w Schreiberhau wydarzyła się niezwykła katastrofa. Podczas pierwszego oficjalnego biegu 4-osobowy bobslej „Poitz” w pierwszej o-

14 osób ciężko rannych, wśród nich kierownik bobsleju. Wypadek wywołał wśród widzów paniczny popłoch.

Katastrofa wydarzyła się z tego powodu, iż



Tor bobslejowy w Oberscheiberhau

strej serpentynie z powodu zbyt wielkiej szybkości wyleciał jak pocisk z toru, przeleciał nad parkanem i wpadł w tłum widzów. Bobslej zatrzymał się dopiero u pni sosen gdzie doszczętnie się rozbił.

tor był pokryty powłoką lodową, która sprawiała, iż bobsleje szybowały po nim z fantastyczną wprost szybkością, tak iż w kilku niebezpiecznych miejscach posypano tor naswet piaskiem.

J. O. CURWOOD.

Dolina ludzi milczących

Pow. c. s.

45) Przekład autorstwa Jerzego Marlicza

Marette nie zdołała uprzętać nic z swych drobiazgów; Kent oglądał z niepokojem liczbę ich i różnorodność. Wszystko to byłoby zupełnie na miejscu w ubierałni córki gubernatora, w Ottawie, ale nie tu, w półdzikim kraju. Szlachetny materiał walczył o lepsze z wykwintnem wykonaniem. Lecz wtem, niby pociągnięte magnesem, oczy jego pobiegły gdzieindziej. Na podłodze, opodal gotowali, stał długi rząd obuwia.

Gapił się, oszłomiony. Nigdy jeszcze nie oglądał takiej wystawy obuwia, przeznaczonej dla jednej pary nóg kobiecych. I nie były to wcale mokasyne indyjskie. Każdy trzewiczek spierał się na wysokim obcasie! I co za rozmaitość! Wysokie buciki sznurowane, i na guziki, brązowe i czarne, a nawet białe! czółenka lakierowane, zamiszowe, gemzowe! Półbuciki; pantofle zdobne w lśniące metalowe klamerki, lub jedwabne kokardy! Pantofle na gumowej podeszwie! Atlasowe pan-

tofelki nocne! Kent aż usta otworzył! Pochylił się, bezwiednie niemal wyciągnął rękę i ujął w palce jeden z tych atlasowych klejnocików.

Ich wymiar minjatury sprawił mu rzetelne zadowolenie. Spojrzył na numer. Trójka! Firma: Favre w Montrealu. Jeden po drugim obejrzał pół tuzina innych. Wszystkie miały ten sam rozmiar i stempel.

Więc Marette pochodzi z Montrealu? Jeśli tak, pocię się wybrała na daleką północ? Jeśli zaś pochodzi z dalekiej północy i wraca do stron rodzinnych — pocię w takim razie zabiera ze sobą tyle bezwartościowego w tamtych warunkach bagażu? Pocię siedzi w Athabaska Landing? Co łączy ją z Kedstym? Czemu kryje się pod jego dachem? Czemu...

Tok myśli pękł. Zbyt wiele było pytań, na które nie miał odpowiedzi. Pocię więc znów badać pokój. Skrupuły łagodziła pewność, iż nie czyni przecie nic zdrożnego. Zostawiając go tu, Marette musiała wiedzieć, że

będzie się po jej mieszkaniu rozglądał. Chyba tylko ślepiec mógł się od tego powstrzymać.

Oczywiście, raczej by sobie rękę uciął, niżby otworzył jedną z szuflad biurka. Lecz Marette powiedziała mu sama, że w razie potrzeby musi się ukryć za kotarą, było więc nawet wskazane zawczasu kryjówkę obejrzyć. Najpierw, wrócił jeszcze do drzwi i wyteżył słuch. Panowała cisza zupełna. Wtenczas rozsunał kotarę, właśnie jak Marette uczyniła to poprzednio. Tylko że patrzył dłużej.

Patrzył i oceniał rzeczy widziane wzrokiem czysto męskim. Widział zatem moc delikatnych, sfalowanych materiałów, tworzących jakieś bliżej nieokreślone szatki, techną subtelną wonią fioletów leśnych. Zamknął kotarę z głębokim westchnieniem, nito wzburzenia, ni to radości.

Nagle drgnął i cały zeszytniał. Z dołu doszedł ostry dźwięk, niby ka rabinowego strzału. Był to łoskot otwieranych i zamykanych — szczególnie zamykanych — drzwi. Dom zadygotał, w oknach zaś brzękły szyby. To Kedsty wrócił i był we wście kłym humorze.

Kent szybko zgasił światło, pograżając pokój w ciemnościach. Potem

na palcach, podszedł do drzwi. Słyszał szybkie, ciężkie stapanie inspektora. Zamknęły się drugie drzwi i zahuczał głos Kedsty'ego zdławiony jednak oddaleniem.

Kent doznał przykrego rozczarowania.

Inspektor policji oraz Marette znajdowali się w pomieszczeniu zbyt odległym, by cokolwiek z ich słów zrozumieć. Jednakże Kent wiedział, że Kedsty był poprzednio w więzieniu i słyszał o ucieczce aresztanta.

W dole, głos męski huczał bez chwili przerwy. Nabierał siły. Gruchnęło wywracane krzesło. Raptem wrzask ustał, natomiast zadudniły znów ciężkie kroki. Kent wyteżył słuch i jakkolwiek nie ulowił ani razu brzmienia głosu Marette, pewien był, że podczas tej pauzy ona właśnie mówi. Potem ryk Kedsty'ego rozbrzmiał z pasją jeszcze wścieklej szą. Kent gniótł odrzwia palcami. Z każdą chwilą był bardziej przekonany, że dziewczynie grozi niebezpieczeństwo. Nie obawiał się wcale; iż poniesie jakąś szkodę natychmiastową. Nie wierzył, by Kedsty zdolny był skrzywdzić kobietę. Ale mógł ją zabrać do więzienia!...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Projekt nowej ustawy samorządowej

Zasady reformy ustroju samorządowego

Uchwalony w dniu 11-ym b. m. na Radzie Ministrów projekt ustawy o zmianie ustroju samorządu terytorjalnego przeprowadza częściową reformę tego ustroju, usuwając najdotkliwsze braki, odczuwane dziś w tej ważnej dziedzinie administracji publicznej. Projekt zadość czyni przedewszystkiem idei należytego szarmonizowania administracji samorządowej z administracją rządową, niezbędnego z punktu widzenia ogólnych interesów państwa, oraz realizuje potrzebę podniesienia poziomu prac samorządu przez podniesienie wymagań większej fachowości, wprowadzenie zasady ciągłości i stałości czynników kierowniczych w samorządzie, a przedewszystkiem przez podkreślenie ważnej zasady spersonifikowania i zindywidualizowania odpowiedzialności.

Projekt ustawy przeprowadza reformę ustroju samorządowego w dwóch jego niższych stopniach, mianowicie w gminach wiejskich i miejskich, oraz w powiatowych związkach samorządowych, nie obejmując samorządu wojewódzkiego. Z pośród ważniejszych kwestyj, jakie projekt nowej ustawy reguluje, zasługują na uwagę następujące:

Posuwa on znakomicie naprzód sprawę ujednostajnienia nazw i kadencji organów samorządowych (rad gminnych i zarządów). Kadencja tych organów w gminach wiejskich i miejskich, oraz w powiatach trwać ma 5 lat, wskutek czego do rad gminnych i zarządów wprowadzony zostanie czynnik większej stałości. Jednocześnie nowa ustawa ujednostajni dla całego obszaru państwa główne zasady czynnego i biernego prawa wyborczego. Cenzus wieku wymagany dla czynnego prawa wyborczego podniesiony zostaje do 24 lat, dla biernego — do 30-tu lat.

Następnie reforma uwzględni postulat gminy silnej gospodarczo, wprowadzając nowe kryteria, którym winien odpowiadać okręg administracyjny, stanowiący gminę, co w konsekwencji pociągnie za sobą konieczność zmiany granic obecnych gmin — ich łączenia, względnie dzielenia.

Jeśli chodzi o gminę wiejską, zostanie jednolicie ustalony skład rady gminnej, uregulowane zasady ordynacji wyborczej, określony będzie skład zarządu gminy i t. p. — Projekt ustawy znosi zgromadzenia gminne i przenosi ich kompetencje na rady gminne, pewne zaś przynosi rad na zarządy. Wybór wójtów należyć będzie do rad gminnych.

Podobne reformy projekt przeprowadza w gminach miejskich, ujednostajniając również

Przygotowania do importu owoców przez Gdynię

W związku z uruchomieniem w tych dniach nowej komunikacji żeglujowej Gdynia—Rotterdam, w dniu 10-ym bm. wyjechał do Rotterdamu dyrektor zarządzający „Żegluga Polskiej” p. Rummel, celem przeprowadzenia z importerami i armatorami holenderskimi pertraktacji o skoncentrowaniu w Rotterdamie wszystkich ładunków owoców i towarów kolonialnych przeznaczonych do Polski.

Współpraca między armatorami holenderskimi, a polskimi polegać ma na tem, że z krajów południowych do Rotterdamu przewozić by owoce południowe statki holenderskie, a z Rotterdamu do Gdyni — statki polskie.

Po załatwieniu tych spraw w Holandji, dyr. Rummel uda się do Danji, celem przyjęcia wykończającego się dla Polskiej Żegluga statku „Słask”.

Ludzie gina

Ostatnio zaginął niejak Jan Maryniak ur. 12. 6. 1912 r. w Wodzieźnie, syn Jana i Rozalji z zawodu krawiec ostatnio zam. w Gdyni. Maryniak ostatnio list pisał do rodziców w końcu lipca ub. roku donosząc iż jest w Gdyni, w poszukiwaniu za pracą.

Jak ustalono Maryniak pracował u mistrza Pisowskiego w Gdyni i dnia 9 sierpnia ub. roku wyjechał oświadczając swemu chlebodawcy, że jedzie do rodziców do Lasek w pow. kępińskim. Natomiast koledze swemu J. Palasowski powiedział że do domu nie pojedzie ponieważ wstydzi się jechać w podartych butach

Władze śledcze proszą aby osoby, które mają pewne dane o miejscu pobytu Maryniaka doniosły o tem, na najbliższy posterunek policji.

skład ich organów, sposób powoływania członków zarządów i t. p. Na uwagę zasługuje przepis, znoszący odrębne prezydja rad miejskich. Na posiedzeniach rady przewodniczyć będzie burmistrz, z wyjątkiem rad miejskich w Warszawie, Poznaniu, Krakowie, Lwowie, Wilnie i Łodzi, gdzie przewodniczyć będzie prezes wybrany przez radę.

Ścisłemu rozgraniczeniu ulegnie dalej zakres działania między organami stanowiącymi, a zarządzającymi w gminach wiejskich i miejskich.

Nowa organizacja Kas Chorych

Statuty dla wszystkich kas są jednakowe

Z początkiem r. b. weszły w życie nowe statuty organizacyjne Kas Chorych, nadane Kasom przez ministra pracy i opieki społecznej. Statuty te, poza drobnymi różnicami, są dla wszystkich Kas Chorych jednakowe.

Na zasadzie nowych statutów, władze Kasy Chorych stanowią: rada zarządzająca, dyrekcja, komisja świadczeniowa, komisja rozjemcza, oraz komisja rewizyjna. Członkowie władz Kasy, z wyjątkiem dyrekcji, nie mogą na czas trwania swych mandatów podejmować się żadnych płatnych czynności dla Kasy, ani też zawierać umów o dostawy, wykonanie robót lub t. p.

Rada zarządzająca Kasy składa się z członków, wybieranych przez ubezpieczonych, oraz pracodawców, zatrudniających ubezpieczonych w Kasie. Skład liczebny rady wynosi, zależnie od wielkości Kasy, 12 lub 15 osób, przy czem 8-miu wzgl. 10-ciu członków wybierają pracownicy, 4-ch zaś lub 5-ciu — pracodawcy. W Kasach, posiadających powyżej 100.000 ubezpieczonych rada zarządzająca składa się z 22 członków, w tem 16-tu wybieranych przez pracowników umysłowych, pracodawców i robot-

Dalsze rozdziały projektu rządowego zawierają przepisy, dotyczące zawodowych i niezawodowych członków organów zarządzających, gmin uzdrowiskowych o charakterze użyteczności publicznej, powiatowych związków samorządowych, kontroli wewnętrznej (własnej), w związkach komunalnych, oraz nadzoru państwowego.

Jednym z ważnych celów projektu jest uruchomienie samorządu powiatowego w województwach południowych, gdzie funkcjonują obecnie organa z nominacji.

ników, oraz 6-ciu z nominacji.

Rada zarządzająca wybierana jest na 4 lata. Do zakresu jej działania należy m. in. wybór przewodniczącego i członków komisji świadczeniowej, powoływanie i zwalnianie dyrektora i lekarza naczelnego Kasy, oraz ich zastępców, uchwalanie zmian statutowych, preliminarza budżetowego i t. d.

Rada świadczeniowa jest nowowprowadzonym organem w Kasach Chorych. Sprawuje ona z ramienia rady zarządzającej nadzór nad czynnościami dyrektora w zakresie przyznawania przez Kasę świadczeń; wybierana jest na dwa lata, posiedzenie odbywa co dwa tygodnie. W skład komisji wchodzi 3 wzgl. 5 członków rady zarządzającej, wybranych oddzielnie z grupy pracodawców i oddzielnie z grupy ubezpieczonych.

Również nowym organem w Kasie jest dyrekcja w skład której wchodzi dyrektor i lekarz naczelną; rada zarządzająca mianuje ich drogą konkursu.

Trzecim wreszcie nowym organem w Kasach Chorych jest rada lekarska przy lekarzu naczelnym, która stanowi organ doradczy.

Największy na świecie kopiec sypią Polacy w Ameryce ku czci Prezydenta Woodrowa Wilsona

Polonia amerykańska postanowiła w dowód wdzięczności usypać kopiec w Blossburgu — na wzór Mogiły Kościuski — ku czci Woodrowa Wilsona, najszlachetniejszego przyjaciela narodu polskiego.

Kopiec ten będzie największym na świecie, a na pamiątkę słynnej deklaracji wilsonowskiej składać się będzie z 14-tu kondygnacji, na których umieszczoną będzie spiżowa tablica z wrytymi nazwiskami osób, które się przychyliły do jego powstania.

W celu przeprowadzenia jaknajspieszniej budowy tego wiekopomnego dzieła, utworzono w Blossburgu stowarzyszenie Polaków, którego zarząd apeluje gorąco do społeczeństwa polskiego w Polsce i prosi o nadsyłanie ziemi ze wszystkich miast, wsi, czy osad w Polsce.

Ponieważ przesyłka ta ma znaczenie tylko

symboliczne, więc ziemi tej wiele nie potrzeba; wystarczy 20—30 gramów suchej ziemi zawinąć w papier w formie koperty, zakleić, by się nie wysypała, napisać kilka słów skąd ziemia pochodzi, podać adres (będzie umieszczony na jednej ze spiżowych tablic), włożyć do koperty i wysłać zwyczajnym listem, pod adresem: **Ks. Jan A. Suchos**, Prezydent Stowarzyszenia Polaków sypania kopca w Blossburg, Pa. U. S. A.

Trud nie wielki, wydatek nieznaczny, czasu też wiele nie potrzeba a obowiązek obywatelski spełniony.

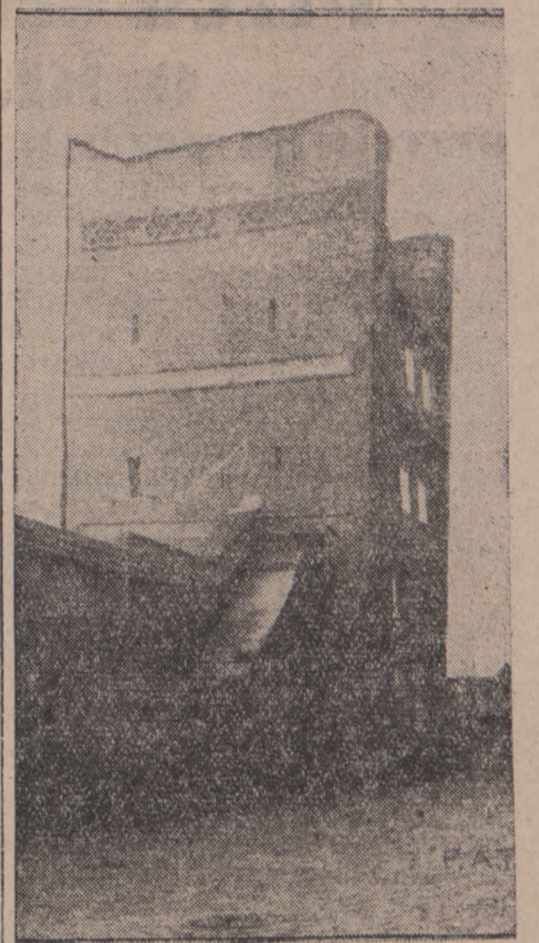
Wysłkę ziemi skutecznie przedewszystkiem mogą i powinni zarządy gminne, stowarzyszenia, szkoły (klasami), instytucje rządowe i prywatne oraz wszyscy ci, którzy chcą się przychylić do tego dzieła.

Wybuch maszyni piekielnej w Ameryce

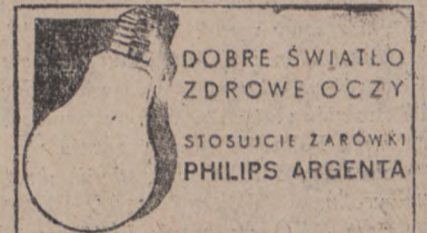


W urzędzie pocztowym amerykańskiego miasta Easton nastąpił katastrofalny wybuch, który pochłonął jedno życie ludzkie. W paczce, zaadresowanej do włoskiego konsula generalnego w Nowym Jorku, znajdowała się maszyna piekielna, która przedwcześnie wybuchła i zdemolowała urząd pocztowy. Podczas rewizji znaleziono dalsze paczki z równie niebezpieczną zawartością — zaadresowane do znanych osobistości faszystowskich w Ameryce.

Z zabytków m. Torunia



M. Toruń obfituje w liczne budowle, pochodzące ze średniowiecza. Jednym z najciekawszych zabytków tego grodu jest t. zw. „Krzywa wieża”, wybudowana w r. 1271.



Uczynić to należy bezzwłocznie tembardziej, że pierwszy apel Stowarzyszenia we wrześniu przebrzmiał bez skutku do tego stopnia, że do grudnia ub. r. otrzymało Stowarzyszenie tylko jedną przesyłkę ziemi z Polski od p. E. S. z Torunia. Ofiarodawca otrzymał za to piękną list dziękczynny od Stowarzyszenia.

Przy końcu listu pisał przez Stowarzyszenia:

„W imieniu całego Stowarzyszenia błagam o ratowanie sytuacji i gorąco się apel do całego społeczeństwa polskiego, aby więcej nadsyłano tu ziemi. — Pierwsza ziemia następna powinna tu napływać najwięcej z Pomorza, z Gdyni a niema jej”.

Jak widać z powyższego — Polonia amerykańska przywiązuje niezmiernie wielką wagę do ziemi polskiej na kopcu W. Wilsona i widzi w niej b. poważne wartości propagandowe, a nawet uzależnia od niej sprawę naszego Pomorza.

Wysyłamy więc tę ziemię polską do Ameryki i nie dajmy pozorów do podejrzenia, że obojętną jest dla nas sprawa kopca ku czci W. Wilsona

O ile komu sprawa różnice porto do Ameryki, które wynosi około zł. 1.—, może wysłać ziemię pod adresem: „Polskie Radio”, Warszawa, które obowiązało się w dniu 9 bm. w swym pięknym przemówieniu radjokronikarza w tej sprawie, otrzymane przesyłki ziemi wysłać zbiorowo swoim kosztem do Ameryki.

Wszystkie pisma w Polsce wzywamy, aby przyczyniły się do rozpowszechnienia tych wiadomości o sypaniu kopca ku czci Wielkiego Prezydenta Woodrowa Wilsona.

Nowo

— Włamanie do kaplicy ewangelickiej. — W czasie od dnia 1—5 włamał się nieznaną osobnik zapomocą wyjęcia szyby w oknie do kaplicy ewangelickiej w Iłowie pow. działowski. Złoczyńca z zakrytą skradł 1 dzbanek do wina, 1 kielich, 1 naczynie do przydzielowania hostji oraz 1 skarbonek misyjną z zawartością około 4 zł. Skradzione przedmioty były z blachy niklowanej łącznej wartości około 30 zł. Dochodzenia w toku.

Przed sensacyjnym procesem o krzywoprzysięstwo przeciwko przewodniczącemu Rady Miejskiej Wejherowa

15 grudnia 1924 roku gmina Wejherowo zawarła kontrakt z Elektrownią Bolszewo Eichler i Kotłowski na mocy którego m. in. właściciele elektrowni zobowiązali się wprowadzić w swoim przedsiębiorstwie motor Diesla 80 — 100 konny i generator na własny koszt. Kapitał na zapłacenie tych maszyn w wysokości 6.230 dolarów (po ówczesnym kursie 5 zł. za dolara) zobowiązała się Miejska Kasa Oszczędności m. Wejherowa wypłacić na weksel z dwoma dobrymi podpisami. Magistat m. Wejherowa pożyczyl w P. K. O. Warszawa 30.000 zł. i wpłacił je na konto Elektrowni Miejskiej w Wejherowie do Miejskiej Kasy Oszczędności z czego ta płaciła 4.880 zł. odsetek aż do 1 kwietnia 26 roku.

W tym czasie jednak M. K. O. kwotę tę wydatkowała na rzecz Elektrowni Bolszewo mimo że Elektrownia nie złożyła ani skryptu dłużnego ani weksla.

W dniu 17 marca 26 roku dyrektor Kasy stwierdził, że z tytułu dalszego finansowania Elektrowni Bolszewo, ta dłużna jest M. K. O. 63.957,85 zł. Dopiero wówczas wydobyl zarząd od Elektrowni Bolszewo skrypt dłużny na 50.000 zł.

Po złożeniu tego skryptu MKO. bez dalszych zabezpieczeń finansowała nadal Elektrownię Bolszewo aż do wysokości 140.000 zł. z której to kwoty obecnie Elektrownia dłużna jest M. K. O. ponad 73.000 zł.

M. K. O. na podstawie skryptu dłużnego wytoczyła Elektrowni Bolszewo proces cywilny z dokumentu o zapłacenie 50.000 zł. i użyskała tymczasowy wyrok zasądający Elektrownię Bolszewo na zapłatę tej kwoty z tem, że wykonalność wyroku może być wstrzymana o ile Elektrownia złoży 10.000 zł. zabezpieczenia. Elektrownia Bolszewo zabezpieczenia nie złożyła wobec czego MKO. przystąpiła do egzekucji wyroku.

Pozatem MKO. wytoczyła Elektrowni Bolszewo proces o zapłatę zaległych odsetek za 23.000 zł. Proces ten toczy się w Sądzie okręgowym w Gdyni (I. cz. 1. O. 421430. W tym procesie Elektrownia Bolszewo powołała na świadków zawieszonych w urzędowaniu b. burmistrza m. Wejherowa Kruczyńskiego i kupca Michalskiego obu jako członków tego Magistratu i tego Zarządu MKO., który w sposób wyżej opisany dla interesów publicznych szkody długie finansowały Elektrownię do wysokości 140.000 zł.!

Ponadto Elektrownia powołała na świadka kupca Magnusa obecnego przewodniczącego Rady Miejskiej, który w czasie zawierania kontraktu nie był ani członkiem Magistratu ani członkiem MKO. i o toku interesów kredytowych pomiędzy Magistratem z MKO. z jednej a Elektrownią Bolszewo z drugiej strony nie mógł mieć żadnych własnych spostrzeżeń ani wiadomości.

W powyższym procesie Kruczyński Michalski i Magnus złożyli przysięgę szczerą z treścią kontraktu, sprzeczną z uchwałami kasy i Magistratu MKO., ze stanem interesów kredytowych pomiędzy Magistratem z MKO. a Elektrownią Bolszewo i sprzeczną z zeznaniami b. dyrektora i kasjera MKO. miasta Wejherowa.

Wskutek tego stanu rzeczy, kiedy Rada Miejska wysunęła kupca Magnusa na prezesa Rady, obecny na tem posiedzeniu zastępca burmistrza p. mec. Biliński zwrócił uwagę że nie może brać udziału w posiedzeniach, którym

przewodniczy członek stojący pod ciężkim zarzutem krzywoprzysięstwa.

Magnus w odpowiedzi na to zjednoczył obok siebie jednostki słabo orjentujące się w stanie rzeczy i doprowadził do uchwalenia zast. burm. p. mec. Bilińskiego wotum nieufności uzasadniając je tem, że p. Biliński jest szkodziem wśród społeczeństwa gdyż rzuca nieuzasadnione oszczerstwa na ludzi.

Adwokat Biliński wystąpił przeciwko radnym podkisanym pod wnioskiem na drogę sądową i uzyskał w I instancji wyrok zasądający wszystkich z Magnusem na czelę. W toku tego procesu p. mec. Biliński podtrzymał zarzut krzywoprzysięstwa przeciwko Magnusowi zaznaczając że sprawa o krzywoprzysięstwo oddana jest już dawno do prokuratury.

Magnus czując się obrażonym oświadczeniemi temi na posiedzeniu R. M. i w Sądzie

wniósł skargę do Sądu Grodzkiego w Wejherowie przeciwko p. mec. Bilińskiemu o obrażenie czel.

Sprawę tę Sąd miał rozpatrywać w ub. wtorek pod przewodnictwem p. sędziego Szczukowskiego. Na świadków powołano radnych Andrzeja Stróżyńskiego i Sylwestra Małachowskiego. Za oskarżyciela występował adwokat Zawodny.

Do rozprawy jednak nie doszło, gdyż Sąd przyszedł do przekonania że sprawa należy odroczyć aż do rozstrzygnięcia toczącego się postępowania karnego przeciwko Magnusowi o krzywoprzysięstwo.

W ten sposób więc pytanie co do uczciwości przewodniczącego Rady Miejskiej m. Wejherowa nie zostało oficjalnie rozstrzygnięte chociaż wszystkie dowody przemawiają przeciwko niemu.

Czy sąd wyda ponownie wyrok śmierci?

Za kilka dni rozstrzygną się losy ojcobójczyń

Przed Sądem Apelacyjnym w Toruniu odbędzie się w poniedziałek dn. 25 b. m. niezwykle sensacyjna rozprawa przeciwko Kozłowskim (matce i córkom), które za zamordowanie ojca, — morderstwa dokonały za namową matki — skazane zostały przez Sąd Okręgowy w Brodnicy NA KARĘ ŚMIERCI. Sąd Apelacyjny w Toruniu w wyniku przeprowadzonej rozprawy wyrok ten zatwierdził.

Na skutek wniesionej przez obrońcę kasacji, Sąd Najwyższy zniósł wy-

roki obydwóch instancji i przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu w Toruniu do ponownego rozpatrzenia.

Ponowna rozprawa wyznaczona została na dzień 25 bm.

Jeżeli Sąd Apelacyjny w wyniku ponownie przeprowadzonej rozprawy skaze oskarżone Kozłowskie ponownie na śmierć, wyrok wykonany zostanie w Toruniu.

Oskarżone Kozłowskie przebywają obecnie w więzieniu toruńskim.

Z zemsty za wypowiedzenie mieszkania wysadził swego gospodarza w powietrze

10 lipca ub. roku przy ul. Portowej 46 w Gdyni o godz. 23-ciej rozległa się detonacja, która zaalarmowała mieszkańców i władze bezpieczeństwa.

Jak się okazało pod mieszkaniem Kołodziejczyka — administratora tego domu, wybuchła bomba, od eksplozji której został róg domu rozerwany. Pod łóżkiem zaś Kołodziejczyka wyrzucona została podłoga w powietrze, tak że Kołodziejczyk wyleciał pod sufit jak z procy. Na szczęście prócz ruiny budynku i lekkich kontuzji mieszkańców domu, nikt życia ani większych okaleczeń nie odniósł.

Wszystkie natychmiastowe dochodzenia doprowadziły do ujęcia sprawy, byłego lokatora domu, ślusarza Władysława Kaźmierczaka.

W czasie śledztwa Kaźmierczak przyznał się do winy, twierdząc, że UCZYNIŁ TO Z ZEMSTY NA KOŁODZIEJCZYKU ZA WYEKSMITOWANIE GO Z ZAJMOWANEGO MIESZKANIA.

Za wynajęcie mieszkania płacił miał 120 złotych miesięcznie. Po kilku tygodniach Kołodziejczyk mieszkanie wypowiedział, i sądownie go wyeksmiował. Wtedy Kaźmierczak powziął myśl wysadzenia Kołodziejczyka w powietrze. W tym celu nabył w Gdańsku kilkanaście funtów soli Bertolota (Kalichloro-

kum) i dodawszy do tego węgla, spreparował masę wybuchową. Masę tę umieścił w puszcze blaszanej do cukierków, obwiązał w płótno, oblał smołą, doprawił lont, i tak przygotowany, podkopał się w noc pod mieszkanie Kołodziejczyka, umieścił petardę i zapalił lont.

Po dokonaniu tego udał się do swego mieszkania i kiedy bomba wybuchła tego już nie słyszał.

W sprawie tej odbyła się przeciwko Kaźmierczakowi rozprawa w sądzie okręgowym w Starogardzie 14 października ub. r., na której został on uznany WINNYM ZAMACHU BOMBOWEGO, I ZASĄDZONY NA 8 LAT CIĘŻKIEGO WIĘZIENIA, i pozbawienia obywatelskich praw przez lat 10.

Od wyroku oskarżony założył apelację, na skutek czego odbyła się wczoraj (środa 13 bm.) ponowna rozprawa.

Trybunałowi przewodniczył wiceprezes Sądu Apelacyjnego Klonk, jako wotanci zasiadali sędziowie S. A. Sosiński i Kolarz, oskarżał prokurator Bienkowski.

Rozprawa odbyła się w nieobecności oskarżonego. Sąd po rozpatrzeniu sprawy, ZATWIERDZIŁ WYROK PIERWSZEJ INSTANCJI W CAŁEJ ROZCIĄGŁOŚCI.

Z zagadnień naszej marnarce

„Pierwsza Umowa Zbiorowa Pracowników Umysłowych w Polskiej Marnarce Handlowej”

Projekt pierwszej w Polsce „Umowy Zbiorowej” dla pracowników umysłowych w Marnarce Handlowej, opracowany przez członków Związku Intendentów P. M. H. pp. Tomasa Ziółkowskiego i Władysława Machalskiego ukazał się w osobnej broszurze. Projekt reguluje wszystkie bez wyjątku kwestje socjalne z dziedziny morskiej w bardzo przystępnej i nowoczesnej formie, opartej na najważniejszych i ogólnie znanych wzorach zagranicznych jak i na istotnych potrzebach naszej młodej marnarce handlowej, z punktu widzenia uszlachetnienia pracowników polskim na morzu wszelkich zdobyczy socjalnych na terenie międzynarodowym. Autorzy z całym pietysmem i wielką wnikliwością w istotne potrzeby pracobiorców i pracodawców, ujęli gruntownie przebudowany materiał w dwie zasadnicze części i 68 paragrafów z obszerną przedmową stanowiącą niejako historję pracy nad tym projektem.

W interesie uregulowania stosunków socjalnych w naszej młodej marnarce handlowej, nie objętych dotąd zupełnie przez polskie ustawodawstwo należałoby życzyć sobie, aby poważny ten projekt został przez władze i zainteresowane czynniki jak najrychlej zrealizowany.

Nowa Świeclica strzelecka w powiecie toruńskim

Gminy Popioły i Pieczeni, położone obok siebie, wśród lasów na południowym krańcu powiatu toruńskiego, zawsze okazywały zrozumienie dla pracy społecznej i oświatowej. Mamy u siebie wieczorowe kursy Oświaty Poza-szkolnej i bibliotekę. Mamy też Oddział Zw. Strzeleckiego, liczący przeszło 30 czynnych członków. Brak było tylko dotąd odpowiednio urządzonego lokalu, któryby stał się ogniskiem pracy kulturalno oświatowej dla obu gmin.

Ostatnio możemy podzielić się radością wiadomością, że i ta sprawa znalazła wreszcie rozwiązanie. Dnia 11 bm. na zebraniu Związku Strzeleckiego, odbytem w Pieczeni w obecności przybyłych z Torunia Powiatowego Referenta Oświatowego p. K. Krukowskiego, komendanta powiatowego, por. O. Wojdatta, p.p. nauczycieli Zielińskiego, Reglińskiego i Bębni-sty oraz p.p. sołtysów gmin Popioły i Pieczeni, postanowiono zorganizować Świeclicę w Pieczeni, w nieużywanej drugiej klasie szkolnej. — Wkrótce już przystępujemy do remontu lokalu oraz zaopatrzenia Świeclicy w niezbędne meble, obrazy, pomoce naukowe, czasopisma i t. d. Liczymy, iż Wydział Powiatowy, który już przydzielił radioaparat, przyjdzie nowej Świeclicy z dalszą jeszcze pomocą.

Świecicie

— Zagrody płoną. Dnia 7 bm. o godz. 7 powstał pożar w zabudowaniu rolnika Kressa Jakóba w Bochlinie. Ogień zniszczył stodołę wraz z połączoną z nią stajnią oraz maszynami rolniczymi, wyrządzając szkodę na sumę około 3000 złotych. Spalone mienie jest ubezpieczone w Tow. Ubezpiecz. „Port” na sumę 5 tys. zł. Przyczyny pożaru „narazie” nie ustalone.

Dnia 8 bm. o godz. 7 powstał pożar w fabryce mebli Wróblewskiego Stanisława w Nowem. Ogień zniszczył pewną część niewykończonych mebli oraz spalił część sufitu fabryki wyrządzając szkodę na sumę 600 zł. Budynek fabryczny był ubezpieczony w Tow. Ubezpiecz. „Polonia” na sumę 20.000 zł. Ogień powstał od wiorów leżących w pobliżu pieca. Dochodzenia w toku.

Zabawa Czerwonego Krzyża i L. O. P. P. W sobotę dnia 2 bm. urządził Czerwony Krzyż wraz z powiatowym Komitetem L. O. P. P. na sali p. Chelstowskiego doroczną zabawę. Obywatelstwo rozumiejąc doniosły cel imprezy dopisało. Nastrój b. miły a każdy z obecnych czuł się jak u siebie w domu. W dalszej mierze przyczynił się do tego referendarz Starostwa p. Buczak, który w zastępstwie chorego Starosty objął protektorat. Bawiono się ochotczo do białego dnia. Gaz i iperyt uznano w zupełności, gdyż p. Chelstowski postarł się zastąpić iperyt dobrą wisiówką. Gdzie jest gaz tam jest napewno gdzieś w pobliżu stacja sanitarna. I w tym wypadku kierownictwo zabawy nie zawiodło. Kto się otrul iperytem mógł szukać ratunku w stacji sanitarnej, gdzie p. Pisarzewski w formie bowli truskawkowej starał się ratować zatrutego. O ile ten środek ratunkowy, odtransportowano chorego do szpitala ratunkowego. W każdym razie zabawa zostanie po dniu w namiastki.

Amerykański pościg policji za parą kochanków koniokradów

W ostatnich czasach mnożą się w zastraszający sposób kradzieże koni na Pomorzu, Niema prawie dnia, aby władzom śledczym nie doniesiono o kradzieży a specjalisci w tej galezi fałchu złodziejskiego t. zw. koniokradzi przerzucają się z powiatu do powiatu.

Ostatnio dnia 7 bm. rolnik Edward Jędrzychowski z Gronowa wybrał się na targ do Lidzbarku.

Około południa Jędrzychowski spotkał się z jednym ze swoich znajomych z którym wstąpił do pobliskiej restauracji. Jakież było zdziwienie rolnika, gdy po wyjściu z restauracji nie znalazł na targu pozostawionego konia z wozem roboczym, na którym pozostawił kózki swój i trzy centnary żyta.

Jędrzychowski obszedł wszystkie ulice miasta, a nie mogąc znaleźć swej własności po-

dwóch godzinach zameldował o kradzieży policji.

Władze śledcze natychmiast zorganizowały na samochodach pościg, a wszystkie szosy w promieniu kilkunastu kilometrów od miasta zostały obstawione posterunkami. Już po kilku godzinach dzięki natychmiastowej i amerykańskiej akcji ustalono, że kradzieżę dokonał Stanisław Kaczorek wraz z swą kochanką Juljaną Krawcowiczówną z Rozrodzina pow. mławskiego.

Wysłany specjalny patrol do tej miejscowości nie zastał złodziejskiej pary kochanków, wobec czego postanowiono urządzić obławę w lasach okolicznych Lidzbarku przy pomocy udzielonej z miejscowego nadleśnictwa.

W wyniku poszukiwań w lesie pod Klonowem (pow. brodnicki) znaleziono wóz i konia, a w odległości 20 metrów zauważono siedząca

kobietę, którą okazała się 40-letnia panna Juljanna Krawcowiczówna, kilkakrotnie karana już za kradzieże, matka 4-ga dzieci nieślubnych. Na zapytanie jednego z wywiadowców czego szuka w lesie, panna Julcia nie tracąc zimnej krwi oświadczyła, że dnia 5 bm. skradziono jej w Mławie konia a ponieważ słyszała że w tym lesie złodzieje konia ukryli, chce sprawdzić, czy kon ten jest jej własnością.

Policja nie dała jednak wiary znanej karytotece śledczym panny Juljanny i osadziła ją w więzieniu w Lidzbarku. Kochanka jej i współnika kradzieży, Stanisława Kaczorka aresztowano w Lubiezu i osadzono w więzieniu w Sierpcu.

Tak więc dzięki energii policji lidzbarskiej w przeciągu zaledwie kilku godzin wykryto przestępstwo, a poszkodowanemu zwrócono konia i wóz.

KRONIKA

piątek
15
stycznia

TORUN

Kalendarzyk rzym.-kat.

Czwartek Hilarego

Piątek Pawła Pust.

— Stan wody w Wiśle z dn. 13. 1. Zawichost +1,96, Warszawa +3,06, Płock +2,46, Toruń +2,55, Fordon +2,48, Chełmno +2,13, Grudziądz +2,57, Korzeniewo +2,63, Piekło +2,60, Tczew +2,24, Einlage +2,73, Schiewenhorst +2,80.

— Nocny dyżur aptek. Do środy dnia 20 bm. włącznie dyżuruje apteka Pod Orlem — Rynek Staromiejski.

Repertuar Teatru.

Czwartek 14 bm. godz. 20 „Carewicz”.

Piątek, 15. 1. Teatr nieczynny.

Sobota, 16 bm. godz. 20 „Panna młoda z dachu” premiera.

Repertuar kin.

Palace, ul. Mickiewicza „Oblawa w Paryżu”
Lux — „Tulaczka księżnej Trubeckiej”
Światowid — „Naręczona z loterii” z Jeanette Mc. Donald.

MARS Kinoteatr dźwiękowy
ul. Warszawska

Dziś i dni następne!

„W gabinecie
LEKARZA”

Potężny dramat sumienia i serca. Tragedja młodej żony, zaślepionej zazdrością.

W rolach głównych:

Werner Baxter i Joan Bennet

Doskonale nadprogram.

Początek seansów o godz. 17.15 19-tej i 21-tej

w niedzielę od 15.15. Ceny miejsc od 1.70—0.90

Czysty dochód przeznaczony na dalszą budowę

„DOMU ŻOŁNIERZA”

Gorliwość Magistratu
która zakręca na szynkach!

Magistrat tutejszy przesłał przed kilku dniami cały szereg mandatów karnych właścicielom nieruchomości, za nieposypanie piaskiem chodnika.

Nie wchodzimy w to, czy nakładanie kar w dzisiejszych warunkach, kiedy właściciele nie mogą się wywiązać ze swych normalnych zobowiązań, jest uzasadnione i czy nie należałoby wypadki podobne traktować więcej liberalnie. Musimy jednak podnieść, że sposób doręczania tych mandatów zakręca może na szynkach.

Stwierdziliśmy, że jednemu z poważniejszych obywateli doręczono taki mandat karny wieczorem o godzinie 9, w chwili, kiedy tenże miał u siebie gości. Obywatel przypuszczając, że rozchodzi się o jakąś sprawę niecierpiącą zwłoki, pozostawił gości na chwilę i odebrał to ważne pismo. Jakież było jednak jego zdziwienie, kiedy się przekonał, że Magistrat po nocy nachodzi spokojnych ludzi, niepokojąc ich o tak późnej porze podobnymi pismami.

Zaiste wzorowa gorliwość, którą należałoby wykazać w innych wypadkach!!!

Oszust w sutannie

Na braku toruńskim grasował pewien osobnik w sutannie, który nabierał tutejszych kupców, powołując się przytem na poszczególnych księży proboszczów.

Oszust odwiedzał sklepy i brał towary, — przede wszystkim koniaki, wina i papierosy, przyczem rachunki za pobrane towary polecał odsyłać do tego księdza proboszcza na terenie którego parafii znajdował się dany sklep. Sprytny oszust nabrał w ten sposób cały szereg miejscowych kupców, jednego nawet udało się mu naciągnąć na pożyczkę.

Ptaszka który jak się okazało, grasował po Pomorzu już od października ub. roku; policja przytrzymała i osadziła w areszcie.

Sutanna została mu odebrana. Jest to niejaki Paweł Mierzwiński lat 27, urodz. w Prusach Wschodnich. W czasie dochodzeń ujawniono że do października przebywał w klasztorze w Wieluniu, skąd prawdopodobnie zbiegł.

Ostatnio przybył do Torunia z Chełmży, gdzie na rachunek tamtejszego ks. proboszcza zakupił patefon, który policja toruńska mu odebrała.

W Toruniu „odwiedził” następujące firmy Kłopotki — wino i koniak (ul. Szeroka) Szymański pudło cukrów (ul. Szeroka); Grzeszkowski — koniak (St. Rynek); Echaust (ul. Grudziądzka); Meyer (ul. Żeglarska), Chmurzyński (ul. Prosta) itd.

Ratujmy naszą placówkę żywego
słowa

Dalsze istnienie sceny toruńskiej spoczywa w rękach ogółu

Już niejednokrotnie, jak o tem świadczą poważne głosy w prasie toruńskiej, teatr nasz znajdował się w niezmiernie trudnych warunkach pracy. Bodajże nigdy jednak nie przeżywał on tak silnego „kryzysu” jak w chwili obecnej. Ogólne przesilenie gospodarcze bowiem zaważyło poważnie na jego losach, podważając materialne podstawy jego istnienia. Podjęta nakazem chwili obecnej konieczność

kompresyj budżetowych pociągnęła za sobą ograniczenie jednej z głównych podstaw jego istnienia to jest wszelkich dotychczasowych subwencji.

Najważniejszej na zachodnich rubieżach naszych placówek żywego słowa, której wyjątkowego znaczenia dowodzi już choćby sam fakt, że jej tylko i Wilnu z pośród wszystkich teatrów w Polsce, Rząd nie odmówił

materiałnego poparcia, grozi w tej chwili wielkie niebezpieczeństwo. Po mimo jaknajdalej idących w rb. oszczędności w wydatkach nie może ona wobec ograniczonej pomocy zrównoważyć swojego budżetu. Dalsze istnienie najważniejszego ogniska kultury polskiej spoczywa w tej chwili w rękach ogółu.

W zrozumieniu powagi chwili szeregu osób dobrej woli organizuje „Komitet popierania teatru w Toruniu”, którego zadaniem będzie jaknajdalej idąca propaganda naszej sceny. Ta bowiem tylko przy energicznym poparciu ze strony najszerzych kół społeczeństwa pomorskiego może uzyskać trwałe podstawy bytu.

W piątek dnia 15 bm. o godz. 17.30 odbędzie się w sali Starostwa Powiatowego w Toruniu zebranie organizacyjne Komitetu, z którego wyłoniony zostanie Komitet Wykonawczy.

Żyjemy głęboką nadzieją, że mieszkańcy Torunia i społeczeństwo pomorskie, w zrozumieniu doniosłej roli sceny toruńskiej w życiu narodem i państwem, poprą jaknajskuteczniej pracę Komitetu i pomogą mu do urzeczywistnienia jego ważnych zamierzeń, a przez to przyczynią się do utrzymania Teatru w Toruniu.

54.280 osób mieszka w Toruniu

Według drugiego powszechnego spisu z dnia 9 grudnia 1931 r. liczba ludności miasta Torunia bez wojska wynosi 54.280 osób, zaś według pierwszego powszechnego spisu ludności z dnia 30 listopada 1921 r. wynosiła

39.424 osób. Przyrost ludności wynosi więc 14.856 osób, czyli około 38%.

Dane dotyczące spisu obecnego mają charakter prowizoryczny i mogą ulec jeszcze pewnym zmianom.

Zbytnia surowość leśniczego
mogła spowodować śmierć

Pewnego październikowego popołudnia wybrała się grupa chłopów, zamieszkałych pod Dębową Górą do pobliskiego lasu po chrust na opał. Zbierających po lesie chrust zauważył borowy Rutkowski, który doniósł o tem leśniczemu Klimkemu. K. uzbrojony w parabellum udał się w towarzystwie Rutkowskiego (uzbrojonego w fuzję) do lasu by ich wypłoszyć. Gdy się zbliżyli do zbierających chrust bezrobotnych oddali do nich — bez poprzedniego wezwania ich do opuszczenia lasu — kilka strzałów, raniąc niejakiego Normana. Rana na szczęście nie była groźna, tak że postrzelonego wyleczono.

Sprawa znalazła swój epilog przed Sądem Okręgowym, który w wyniku przeprowadzonej rozprawy wydał wyrok skazujący leśniczego Jana Klimka na 3 miesiące więzienia, przyczem uwzględniając okoliczności łagodzące karę tę Sąd zawiesił osk. na 2 lata. Rutkowskiego, który również zasiadł na ławie oskarżonych pod zarzutem postrzelenia człowieka, Sąd uniewinnił.

Trybunałowi przewodniczył wiceprezes S. O. Lipiński, oskarżał prokurator Walecki, bronił oskarżonych adw. Kulerski.

Na froncie walki z klęską
bezrobocia

Na rzecz Miejskiego Komitetu Pomocy Bezrobotnym w Toruniu wpłacili w dalszym ciągu od dnia 20 listopada 1931 r. w Komunalnej Kasie Oszczędności w Toruniu: Noga Franciszek 6 zł; Głowacki 3 zł; Rausch 30,25 zł; Zielińska K. 7 zł; Zielińska M. 9 zł; Kasa Chorych 250 zł; Dr. Kozłowski 5 zł; Born i Schütze 43,75 zł; Łoboda 12,40 zł; Boguszewiczowa 9 zł; Grosserowa Anna 100 zł; Wojtowicz Stanisław 9 zł; Paczkowska Weronika 1 zł; Domy Pomorskie 19,45 zł; Jelek 19 zł; Dr. Casper 20 zł; Dr. Trzaska 20 zł; Majerowa 7,50 zł; Dr. Tad. Dąbrowski 5 zł; Elektrownia i Gazownia 469,50 zł; Bank Polski 192 zł; Kozielecki 9 zł; Zieleniec i Najman 15 zł; Obwodowy Fundusz Bezrobocia 21,93 zł; Fa. Hamerski 3,75 zł; Hintze 5,50 zł; Związek Restauratorów 45,60 zł; Jaro-

ciński 10,31 zł; Państw. Urząd Bud. Melj. 16 zł; Pom. Fabr. Wyrób. Pap. 53,23 zł; Grunert 7,50 zł; adw. Jezierski 7,20 zł; Walter Karl 20 zł; Rańczyńska 7 zł; Smarz A. 2 zł; Seminarjum męskie 81,30 zł; J. Grosser 3,80 zł; Smidkowa 15 zł; Kwaciarnia „Flora” 9 zł; Zarząd Dróg Wodnych 63,70 zł; Fabryka „Lubań” 102,50 zł; Pom. Związek Ziemian 14,45 zł; Pom. Tow. Ubezpieczeń 206,44 zł; Fa. Buszezyński 12,20 zł.

Wszystkim ofiarodawcom składa Komitet serdeczne podziękowanie. Równocześnie prosi Komitet wszystkich, którym przesłano listy ofiar na rzecz akcji pomocy bezrobotnym o możliwie szybki zwrot duplikatów list i wpłacenie zadeklarowanych kwot do Komunalnej Kasy Oszczędności (konto: Miejski Komitet Pomocy Bezrobotnym).

ESPLANADA Dziś
Five o'clock towarzyski

z występami wszystkich artystów i zmianą programu.

Z miłości

— Gwiazdka dla dzieci bezrobotnych. — W dniach 22 i 23 grudnia ub. roku odbyła się gwiazdka dla dzieci bezrobotnych miasta Torunia, urządzona staraniem Starosty Grodzkiego p. Stanisławskiego. Obdarowano ogółem 2.547 dzieci. Dary gwiazdkowe składały się z produktów żywnościowych, jak kasza, mąka, groch, fasola i chleb, słodycze i t. p. Rozdaniem darów zajął się Komitet Bezrobotnych umysłowych i fizycznych m. Torunia oraz p. Rychterowa.

Zaznaczyć należy, że Komitet Obywatelski pomocy Bezrobotnym zebrana gotówkę przekazał Magistratowi na dalsze podtrzymanie prac doraźnych.

— Podziękowanie. W czasie uroczystości gwiazdkowej, urządzonej dla najbardziej potrzebujących dzieci miasta Torunia przez „Dzień” w ub. niedzielę w sali kinoteatru „Palace” pospieszyli nam z bezinteresowną pomocą: kierownik kina p. Olszewski, operator kina „Palace” p. Stanisław Majewski, pom. operatora p. Jan Orzechowski, oraz p.p. Antoni Wesolowski i Tadeusz Wielkoszewski. Wszystkim wymienionym panom składamy niniejszem wyrazy serdecznego podziękowania. Redakcja.

— Obywatelski czyn. Pracownicy Państwowej Rektyfikacji Spirytusu opodatkowali się dobrowolnie na przeciąg 6 miesięcy, przekazując ze swych poborów 1/4% Zarządowi Oddzia-

łu Z. S. Nr. 3, który zaopatruje z tych funduszy 9 najbardziej potrzebujących rodzin codziennie w mleko.

Czyn powyższy zasługuje na ogólne uznanie i godny jest naśladowania.

— Podziękowanie. Niniejszem składamy najserdeczniejsze podziękowanie towarzystwu „Sokół” za bezinteresowne użyczenie nam sali, p.p. Radomskiemu i Wachowiakowi ze bezpłatne wypożyczenie krzesel oraz obywatelstwu Jakóbskiego przedmięcia za tak liczne przybycie na „Jaselka”, odegrane przez dziewczę szkolną w niedzielę 10 bm..

Grono naucz. szkoły powsz. nr. 7.

— Karnawałowy dancing. Polski Biały Krzyż urządza w czwartek 14. I, w „Esplanadzie” karnawałowy „Dancing”, doskonały program i dobre towarzystwo obiecuje miłą i wesołą zabawę. Podwieczorek „Dancing” P. B. K. jak zwykle w niedzielę 17. I. po południu godz. 16 1/2 pod „Orlem” za zaproszeniami.

— Kino szkolne wyświetla w czwartek 14 bm. w kinie „Lux” potężny obraz pt. „Maradu”. Ceny biletów dla młodzieży szkolnej 30 i 40 gr., dla dorosłych 80 gr. Początek przedstawienia o godz. 15.

Z teatru

— „Carewicz” poraz ostatni. Dziś w czwartek wstrząsający dramat dworski w 3 aktach G. Zapolskiej pt. „Carewicz”. Będzie to ostatnia sposobność ujżenia tego wspaniałego widowiska, które dzięki niepospolitemu kreacjiom tworzonym przez pp. dyr. Bendę i R. Pawłowską w rolach naczelnych oraz wysokiej klasie gry reszty obsady zdobyło powszechne uznanie i nadzwyczajny aplauz widzów, a które ze względów technicznych ustąpi miejsce ostatniej nowości repertuaru.

STRUMYKOWA 3

LUX

Dramat z życia

arystokracji

Kino dźwiękowe

rosyjskiej!

Tulaczka Księżnej

TRUBECKIEJ

W roli głównej: Mady Christians.

Film oparty na tle prawdziwego zdarzenia. Liczne

rzese statystów, Chłopi rosyjscy, Bandy bolsze-

wickie, Policja, Wspaniałe salony i kabarety.

Przepełnione wystawy.

NADPROGRAM

Ceny: łoża 1.80, I. m. 1.30, II. 80 gr. szereg. 50 gr.

Początek o godz. 5, 7 i 9-tej. W święta o 3, 5, 7 i 9

Podziękowanie

Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, którego staraniem odbyła się akademja ku czci 25-lecia sacry biskupiej J. E. ks. biskupa Władysława Bandurskiego składa tą drogą serdeczne podziękowanie wykonawcom programu akademji. Przedewszystkiem ks. prałatowi Sienkiewiczowi dziękujemy za łaskawe zagajenie akademji przez oddanie w podniosłych słowach holdu zasłudze J. E. ks. biskupa Władysława Bandurskiego. Pani Jagodzińskiej-Niekrasowej dziękujemy za piękne odtworzenie poważnych utworów fortepianowych. Panu prof. Wister de Bystrice za bezinteresowne i przeliczne wykonane utwory na skrzypcach, pani Pierzchałowej za wysoce artystyczny akompanjament fortepianowy, panu porucznikowi Juszińskiemu za również bezinteresowne, artystyczne odśpiewanie przemilych aryj z opery Moniuszki „Straszny Dwór!!”, panu artyście dramatycznemu Hańczy za artystyczne odczytanie utworów poetycznych i przez J. E. ks. biskupa Bandurskiego. Firmie Hozakowski za bezinteresowne wypożyczenie drzewek pomarańczowych do dekoracji sali.

Kurs

księgowości uprosczonej

W lokalu Tow. Kupców Chrz. odbył się w ub. wtorek wykład znanego buchalterji, — zaprzyjęzzonego rzeczoznawcy i rewizora ksiąg p. Stanisława Tyrchana o uprosczonej księgowości w zastosowaniu do znolizowanej ustawy o podatku przemysłowym.

Wykład ten jest ostatnim z cyklu na ten temat przez p. Tyrchana wygłoszonych.

Zainteresowanie wykładem było dość znaczne. Prelegent wykladał w sposób bardzo jasny, przyczem udziela rzeczowych wyjaśnień.

Tow. Kupców Chrz. organizuje dla swych członków specjalny kurs księgowości uprosczonej, wymaganej przez władze skarbowe. Nowela do ustawy o podatku przewiduje bowiem pobieranie podatku w formie ryczałtu. Wymierzania podatku w formie ryczałtu uniknąć będą mogli ci płatnicy, którzy będą prowadzili — prawidłowo (uproszczonej) księgi handlowe. Zapisy na kurs przyjmuje jeszcze Sekretariat Tow. Kupców Chrz. Następne wykłady będą ogłoszone w prasie.

Przyszłe centrum handlu owocami

Wywiad z prezesem Pomorskiej Izby Przemysłowo-Handlowej

Ostatnie zarządzenia celne w stosunku do importu owoców południowych i towarów kolonialnych, spotkały się z ogólnym uznaniem zarówno sfer handlowych jak i całego społeczeństwa.

Korespondent Agencji „Iskra” w Gdyni uzyskał od preza Pomorskiej Izby Przemysłowo-Handlowej p. Krupskiego, następujące wyjaśnienie w tej sprawie:

— Nowe zarządzenia, centralizując w kraju handel owocami i towarami kolonialnymi, w konsekwencji prowadzą do usamodzielnienia się handlu i utworzenia krajowej giełdy owocowo-kolonialnej, czego potrzebę odczuwa silnie — nasze kupiectwo. Giełda owocowa, według moich przekonań powinna powstać w Gdyni, jako miejscu przeznaczonym na centrum przyszłego handlu owocami i towarami kolonialnymi.

Należy zaznaczyć przytem, że Gdynia posiada zupełnie dostateczną ilość składów i magazynów nadających się do przechowywania owoców. Zauważyć należy, że samodzielny handel owocami nie powstanie odrazu, lecz tworzyć się będzie stopniowo, w zależności od rozporządzalnych kapitałów i kształtowania się ogólnych zagadnień gospodarczych.

— Jaki wpływ będą miały ulgi celne na zwiększenie pracy naszych portów i linii żeglugowych?

— Wprowadzając dla preferencyjne czynniki miarodajne kierowały się przede wszystkim zrozumieliśmy postulatami rozbudowy własnej handlowej bazy morskiej. Wprowadzenie taryfowe i celne bezwzględnie przyczynią się do rozwoju własnych portów i istniejących linii żeglugowych, a także umożliwią powołanie do życia nowych regularnych połączeń z licznymi portami zagranicznymi.

Należy dodać, że dotyczy to zarówno polskich jak i obcych linii żeglugowych, które już zdecydowały się na usługi regularne port gdyniński względnie gdański.

— Jak nowe zarządzenia celne wpłyną na cenę owoców i towarów kolonialnych w Polsce?

— Raczej przewiduje się *znížka cen* a to ze względu na *zwiększone cło*, uniknięcie zbytniego pośrednictwa obcego, a także ze względu na wpływ państwa przy ustaleniu cen

sprzedażnych. Trzeba bowiem wiedzieć, że rząd ma zamiar przydzielić do przyszłego syndykatu swier komisarzy, który będzie stał na straży interesów państwa a przede wszystkim spożywców. Też przewodnią czynników rządowych zdaje się będzie dążenie, aby kupcy owocarsko-kolonialni z całej Polski, wstępując do syndykatu jako udziałowcy, sami pilnowali swoich interesów i stali na straży dobrej opinii syndykatu.

Powiat brodnicki w cyfrach

Ostatni spis ludności wykazał, że na terenie powiatu brodnickiego zamieszkuje 65930 osób, z czego na Brodnicę przypada 8460, na Lidzbark — 4081, na Górzno — 1825, na Jabłonowo — 3649.

Liczba budynków mieszkalnych w całym powiecie wynosi 75.98. A jak wygląda porównanie roku 1931 z rokiem 1921?

Liczba ludności — budynków 1921 r. była następująca: w powiecie brodnickim ludności ogółem było 61230; budynków mieszkalnych ogółem 7317. Ludność w Brodnicach ogółem 6963, w Lidzbarku 3325, w Górznie 1665, w Jabłonowie (Sadlink) 2447.

Widzimy więc, że dorobek 10-ściocolecia jest znaczny.

CHELMZA

— Na bezrobolnych. Oddział Kasy Chorych w Chelmży wpłacił do parafjalnego komitetu dla spraw bezrobocia składkę stałą za miesiąc grudzień 314,20 zł.

Pracownicy Kasy wpłacili za grudzień ub. roku 75 zł. 26 gr.

— Strzeleckie kursy dokształcające. W dn. 12 bm. wzniesione zostały przerwy w świątecznej, strzeleckiej kursy dokształcające. — Kursy te, jak wiadomo, cieszą się dużym powodzeniem wśród młodzieży, która w różnych przyczynach mogła ukończyć w swoim czasie właściwych nauk.

— „Echo” radzi. W niedzielę 10 bm. odbyło się w Chelmży walne zebranie członków Tow. śpiewaczego „Echo”.

— „Andaloume” Staraniem Kat. Koła Abstynentów wkrótce będzie wystawiony w Chelmży dramat religijny w 5 akt. pt. „Andaloume”.

— Schwytany gołąb. W m. Kielbasinie schwytano gołębia pochodzącego w Kiermasi obłąbce na nodze z napisem W. R. 8878 rok 1927. Gołębia oddano na posterunek pp. w Chelmży.

— Budżet m. Chelmży. W ub. tyg. wyłożony został do publicznego wglądu w godzinach od 1 do 13 w Magistracie pokój nr. 3 budżet miasta Chelmży na rok 1931-32.

— Napad na podróżnego. W okolicy Ostaszewa w ub. tygod. dwóch nieznanymi osobnikami napadło na idącego drogą podróżnego któremu zabrali zegarek i gotówkę. Energicznie dochodzenia policji wykryły sprawców napadu. Opryskami okazali się W. i G., których od dawna poszukiwały władze bezpieczeństwa miasta Poznania.

— Z Tow. Powst. i Wojaków. W dniu 10 bm. odbyło się w Chelmży w Willi Nowej walne zebranie Tow. Powstańców i Wojaków.

— Kradzież nafty. W znanym sklepie p. Majewskiego w Chelmży nieznanymi sprawcami skradli pewną ilość nafty. Dochodzenia w toku.

Kruszwica

— Terminy jarmarków w bież. roku. Na ostatniem posiedzeniu miejscowy Magistrat uchwalił na rok 1932 nast. terminy jarmarków: w czwartki, dnia 10 marca, 12 maja, 14 lipca, 8 września, 13 października i 15 grudnia. Jarmarki kramne odbędą się tylko 10 marca i 13 października, pozostałe zaś tylko dla inwentarza żywego.

— Kto jakie miejsce pobytu? Rolnik z Racie pow. Strzelno, Tomasz Borkiewicz, w dniu 16 grudnia ub. roku przybył wraz ze swym synem Janem powózka do Kruszwicy i po załatwieniu interesów pozostał tam jeszcze, odsyłając syna do domu. Od tego czasu Borkiewicz przepadł bez śladu. Rodzina jego czyni daremnie poszukiwania, a ostatnio zajęła się tem również powiadomiona policja, dla której w razie sprawa ta jest jeszcze zagadką, ponieważ brak jest jakichkolwiek poszlak. Wszelkie wiadomości o Borkiewiczu należy kierować do post. pol. w Kruszwicy.

Giełdy

Poznańska giełda bydłca.

z dnia 11. I. 1931 r.

WOLY.	zł.
a) pełno-mięsiste wytucz. nie oprzeg.	68—76
b) mięsiste tuczzone młode do 3 lat . . .	56—66
c) mięsiste tuczzone starsze	44—50
d) mięsiste miernie odżywione	34—42
BUHAJE.	
a) wytuczzone pełno-mięsiste	58—64
b) tuczzone mięsiste	52—56
c) nie tuczzone, dobrze odżyw. starsze	42—50
d) miernie odżywione	34—40
KROWY.	
a) wytuczzone, pełno mięsiste	66—72
b) tuczzone mięsiste	60—64
c) nie tuczzone, dobrze odżywione . . .	36—44
d) miernie odżywione	26—30
JALOVICE.	
a) wytuczzone, pełno mięsiste	65—74
b) wytuczzone mięsiste	58—64
c) nie wytuczzone, dobrze odżywione . .	44—54
d) miernie odżywione	34—42
MŁODZIEŻ.	
a) dobrze odżywione	34—42
b) miernie odżywione	28—32
CIELETA.	
a) najprzedniejsze wytuczzone	70—74
b) tuczzone	60—68
c) dobrze odżywione	50—58
d) miernie odżywione	40—48
OWCE.	
a) wytuczzone, pełno mięsiste jagnięta i młodsze skopy	56—60
b) wytuczzone starsze skopy i maciorki .	50—52
c) dobrze odżywione	—
d) miernie odżywione	—
SWINIE.	
a) pełno mięsiste tuczniaki od 120-150 kg. żywej wagi	90—94
b) pełno mięsiste 100 do 120 kg	86—88
c) mięsiste 80 do 100 kg	80—84
d) mięsiste ponad 80	70—78
e) maciory i późne kastraty	74—80
f) Swinie bekonowe	74—76
g) Prosięta za parę	—

Przebieg targu bardzo spokojny.

Programy radiowe

Piątek, dnia 15 stycznia.

Warszawa 11,20 Kom. met. Gł. Wojsk. St. Met. dla kom. lotn. 11,45 Przegląd bież. prasy polskiej. 11,58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. hejnał krak. 12,10 Płyty gramof. 13,10 — Urz. kom. Państw. Inst. Met. 13,15 Komunikat gospodarczy 14,45 Płyty Muz. lekka w wyk. ork. Dojos Bela. 15,15 Z życia Polsk. Zespół. łów Śpiew. 15,20 Komunikat LSG. 15,45 Giełda pien. oraz kom. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 15,50 Płyty gram. Arje i duety w wyk. Kiepur. 16,20 Odczyt pt. „Inwalidzi w Polsce” wygl. poseł J. Karkoszko.

prezes Zarządu Główn. Zw. Inwalidów wojennych Rzpłitej. 16,40 Płyty gram. Polscy Rewersi, piosenki. 16,55 Angielski 17,35 Muzyka lekka w wyk. ork. Pewznera i Zuck'a. 18,50 Rozmaitości. 19,15 Przegląd roln. prasy zagr. z Wilna. 19,30 Wiadomości sportowe. 19,35 Płyty gram. Utwory na ksylofon. 19,45 Pras. Dziennik Radiowy. 20,00 Pogadanka muzyczne na 20,15 Koncert: symf. z Filh. Warsz. Wyk.: Ork. filhm. pod dyr. G. Fitelberga i St. Frenkel (skrz.) W przerwie feljton liter. pt. — „Praca czy natchnienie” wygl. p. J. Waśniowski. 22,40 Odczyt do Pras. Dz. Radj. 22,45 Urz. kom. PIM i kom. policyjny. 22,50 Muzyka tan. z restaur. Polonia Palace. Ork. pod kier. Fr. Związka.

— „Echo” radzi. W niedzielę 10 bm. odbyło się w Chelmży walne zebranie członków Tow. śpiewaczego „Echo”.

— Kradzież nafty. W znanym sklepie p. Majewskiego w Chelmży nieznanymi sprawcami skradli pewną ilość nafty. Dochodzenia w toku.

Pułk Manewrowy Artylerji, obecnie „31 Pułk Artylerji Lekkiej” — zakupi z wojeń. reki od producentów większą ilość słomy prasowej loco wagon stacja załadowcza za wojsk. list. przewoz.

Zgłoszenia ustnie, telefonicznie lub pisemnie należy przesłać do kwatery nr. 31 Pułku Artylerji Lekkiej, Toruń - Podgórz do dnia 1. 2. 1932 r. (229)

KAWĘ KAWĘ KAWĘ
tylko z
Nowoczesnej Palarni Kawy
ARACZEWSKI
TORUŃ 231
Chelmińska przy Rynku.

Okazja!
Z powodu likwidacji przedsiębiorstwa sprzedam tanio:
1 samochód osobowy
limuzyna marki Olsmobil, w bardzo dobrym stanie, gotowy do jazdy i
1 samochód ciężarowy
Chevrolet, również w b. dobrym stanie. 231

Okazja!
Sprzedaję korzystnie:
szafy orzechowe, sosnowe, kompletne sypialki, bibliotekę orzechową, łóżka mebl. i żelazne, stoły zwykłe i rozsuwane, serwis czeski zastawę stołową na 12 osób, wiertarki do mleka, aparaty fotograficzne, obrazy, aparat do spajania, obuwie męskie, damskie i dziecięce, Rowery, maszyny do szycia i wiele innych rzeczy.
Sklep Okazjny
Grudziądz 3112
ul. Narutowicza nr. 15

B. Chelkowski Nowemiasto
Pom. Tel. 80.

Szydłców
metalowych trawicza poszukuje Zawadzki, Poznań, ul. Dąbrowskiego 129. 235

Materace
sprężynowe wykonuje po cenach fabrycznych
Józef Bobkiewicz Bydgoszcz,
Kowalska 4. przy Placu Jagiello. 1735

DLACZEGO OBAWIAĆ SIĘ ZIMY I JEJ SKUTKÓW:
opierzchnięcia, pęknięcia skóry, zaciżnienie
Trochę Kremu Simon'a, użytego rano i wieczorem na skórę jeszcze wilgotną po umyciu, ochroni Was doskonałe przed zrostliwością zimy.
Działanie Kremu Simon'a jest wprost cudowne.

CRÈME SIMON
Paris

Komfortowe, nowoczesnie urządzone
5 POKOJOWE MIESZKANIE
położone w najpiękniejszym i najdogodniejszym punkcie Torunia do
WYNAJĘCIA
Adres wskaże Administracja „Dnia Pomorskiego” w Toruniu, ul. Szeroka 11.

Gospodarstwo
małe, 8 mórg ziemi zaraz do nabycia. Biuro Kupieckie Bydgoszcz, Marsz. Focha 10.

Oberża
30 mórg ziemi zaraz do objęcia. Zgłoszenia do eksp. „Dnia Bydgoskiego” pod „Oberża”.

Majątek
z jeziorem na sprzedaż. Ofr. do ekspedycji „Dnia Bydgoskiego” pod „Majątek”.

Czosnek
świeży zdrowy towar kilo 2 zł. S. Tomaszewski, Toruń, ul. Chelmińska 10, telefon 326.

Fryzjerkę
manikurzystkę dobrą siłę poszukuję. Kaub, Podgórz Piaski 12. 223

Kursy
handlowe G. Vorreau Bydgoszcz, Marszałka Focha 10.

Książkę
Jak przechodził samemu kurs gimnazjalny poleca Księgarnia Bydgoszcz Śniadeckich 46. Złoty 50 przesyłać znaczkami lub P.K.O. 1825. 115

Szkola tańców WERNY
wycza szybko tańczyć bez względu na zdolności. Zeglarska 10, I. p. Toruń. 187

Pianina Jähnego
sprzedaję z gwarancją na dogodnych warunkach
Fabryka Fortepianów W. Jähne Bydgoszcz
Gdańska 149, tel. 2225
Filje: 8646
Grudziądz,
Toruńska 1710.
Poznań, Gwarna 10.

Mundury Szasery Plaszcze Ubrania Futra
z materiałów własnych i powierzonych wykonuje
B. DOLIWA
1139 TORUŃ
Dwór Artusa. Tel. 43
P.P. Oficerowie Urzędniczy specjalne warunki.

Zgubiono
wykaz osobisty na nazwisko Jetta Rosenbaum unicważniam.

DZWIĘKOWE KINO SWIATOWID Dział Premiera!

Królowa ekranu Jeanette Mc. Donald w swej najnowszej kreacji „Naręczona z loterii” Piękny dramat erotyczny.

DZWIĘKOWE KINO PALACE Dział Premiera!

Fascynujące i wspaniałe arcydzieło filmowe „OBLAWA W PARYŻU” W rol. główn. Jean Prejean i Annabella.

TORUŃ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 16 stycznia o godz. 8.30 licytować będą w Rubinkowie up. Wojsza za gotówkę najwięcej dającym: powózek, kosiarki, siewnik do koniczyny, młóćkarkę, kartoflarkę i inne maszyny i narzędzia rolnicze, oraz 6 warchlaków, 10 kur, 5 kaczek; o godz. 9.30 u p. Grochowskiego: 8 skrzyń inspektowych, 2 nocne stoliki, stół; o godz. 10 w Kaszczorku u p. Wilmanowicza: łódź rybacka. (225) Janowski, kom. sądowy, Toruń, Szeroka 33.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 15 stycznia o godz. 11 sprzedawcą będą u spedytora Sadeckiego najwięcej dającym za gotówkę: stoły, regały, szafy, krzesła, lustra, fotele, urządzenie sypialni, kuchnie, serwisy obiadowe i inne; o godz. 15 przy Grudziądzkiej 31: urządzenie biurowe, maszyny do pisania, liczniki, samochód ciężarowy, różne maszyny i części do tychże. (226) Rzymyszkiewicz, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 15 stycznia 1932 o godz. 12 u spedytora Sadeckiego sprzedawcą będą najwięcej dającym za gotówkę: leżankę z nakryciem poduszki, biurko, umywalkę, wóz 1-konny, zegar, lustro, maszyny do pisania, kanapę, fotele, nocne stoliki, szafy, maszyny do szycia, maszyny do mielenia kawy, bufet dębowy, kredens, 13 par trzewików męskich; o godz. 13 przy ul. św. Jerzego 54: kanapę gob., szafę, imadło, motor elektr., bormaszyny, kowadła, noże do cięcia żelaza; o godz. 14 przy Chelmińskiej 12: balon terpentynę, mydło, pasty do obuwia, bufet skladowy; o godz. 14.30 przy ul. Szosa Chelm. 87: 29 par drewniaków, niskad, szczołki, beczki, trzepakczki, aparat do musztardy. (224) Chrzanowski, komornik sądowy.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 15 stycznia o godz. 13 sprzedaje przymusowym przetargiem za gotówkę: toaletę damską; o godz. 13.30 przy Pułaskiego 5: kasę ogniową, garnki, kieliszki, szklanki, filiżanki, podstawki, żywy, łóżko metalowe, żaluzja, chodnik, szczołki, pendzle i inne przedmioty; o godz. 14.30 ul. Parkowa 98: kanapę, biurko, wozy, zegar, umywalkę. (227) Bartkowiak, kom. sądowy, Rabska 12.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 15 stycznia 1932 r. o godz. 11 przed południem sprzedawcą będą u ekspedytora Sadeckiego za gotówkę: 1 brylant, maszynę do pisania, szafę ogniową, 2 wozy robocze, rowery męskie, lustro, obrazy, umywalkę, maszyny do szycia, 8 skrzynek głośnikowych, 2 skrzyńki radiowe, 5 skrzynek do akumulatorów, bufet, kredens, dywany perskie, radioaparat, toaletka damska, większą ilość płaszczy męskich zimowych i letnich, oraz ubrania męskie, samochód ciężarowy, oraz wiele innych rzeczy. Linde, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Nieruchomość położona w Podgórzu przy ul. Głównej nr. 18, stanowiąca dom mieszkalny, stodołę i chlew o rocznej wartości użytkowej budynków 675 mk. a w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Podgórza karta 279 na imię kupca Jana Serafina zostanie w drodze egzekucji dnia 18 marca 1932 o godz. 11 przedpoł. wystawiona na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój Nr. 7. (230) Toruń, dnia 29 grudnia 1931 r. Sąd Grodzki.

BYDGOSZCZ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W dniu 15. 1. 32. sprzedam najwięcej dającym za gotówkę o godz. 10 przy Al. Mickiewicza 3: 2 toalety i 2 lustra; o godz. 10.30 przy Al. Mickiewicza 12: szafę do aktów, stół biurowy, stół pod maszyną, 2 maszyny do pisania; o godz. 11 przy ul. Paderewskiego 38: biurko, szafkę i bielizniarkę. Stężycki, kom. sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W dniu 15. 1. 32. sprzedam najwięcej dającym za gotówkę o godz. 14 przy ul. Płockiej 2: lustro i umywalkę; o godz. 14.30 przy ul. Stepowej 42: biurko, garderobiarńkę, fuzję, partję rogów. Stężycki, kom. sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We czwartek, dnia 14. 1. 1932 r. o godz. 12 w pol. sprzedam przy ul. Jagiellońskiej 44-45 najwięcej dającym za natchmiastową zapłatą: 100 beczek smoły dachowej gat. II. M. Bertrand, kom. sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We czwartek, dnia 14. 1. 32. o godz. 1 popoł. sprzedam przy ul. Sielanka 9 st. nr. najwięcej dającym za natchmiastową zapłatą: 2 klubowe fotele obciążane „obelina”. M. Bertrand, kom. sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 15 bm. o godz. 10.30 sprzedam przy ul. Bucianowo 19 n. nr. za natchmiastową zapłatą: kompletny pokój stołowy, 5 lamp, radioaparat „Telefunken”, biurko i fotel, maszynę do pisania, stolik i nakrycie. Kucharz, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 15 bm. o godz. 12 sprzedam na składnicy firmy Rawa ul. Śniadeckich 37 za natchmiastową zapłatą: 11 skórek „Lisy”, 25 szt. szyjek, ca 150 szt. różnych skórek, 15 szt. kolnierzy „kozy angielskie”, 4 kolnierze opopy, 4 futra damskie, jedno futro męskie, 1 skór „Angory”, koc samochodowy, 2 blamy i 2 skóry „cielaki”. Kucharz, komornik sądowy w Bydgoszczy.

Podajemy niniejszem do wiadomości, że rozdzieliliśmy nasze kancelarie.

Ja DR. NIEĆ prowadzę nadal kancelarię adwokacką w Bydgoszczy przy ul. Gdańskiej 25.

Ja DR. SZWAYKOWSKI prowadzę kancelarię adwokacką i notarialną w Bydgoszczy przy ul. Gdańskiej 14. („Hotel pod Orlem”) Tel. 2239. 859

WIELKA WYSTAWA Art. Robót Ręcznych-Filet w Resursie Kupieckiej w Bydgoszczy jeszcze tylko dziś 14. bm. Okazyjna sprzedaż eksponatów za gotówkę i na raty. Wstęp bezpłatny. 865 Wstęp bezpłatny

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 15. 1. 32. sprzedam najwięcej dającym za gotówkę o godz. 12 przy ul. Gdańskiej 97 st. nr.: bufet, lustro, łóżko i mały stolik; o godz. 12.30 przy ul. Generała Bema 10: kasę żelazną i 15.000 różnych szrub. Stężycki, kom. sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We czwartek, dnia 14. 1. 32. o godz. 2 popoł. sprzedam przy ul. Fordońskiej 64 st. nr. najwięcej dającym: maszynę do pisania „Schmith i Bros”. M. Bertrand, kom. sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 15 bm. o godz. 9.30 sprzedam przy ul. Dworcowej 98 n. nr. za natchmiastową zapłatą: 500 butelek wina krajowego różnej jakości, 100 butelek domieszkii do wódek, ca 3 ltr esencji do soków, 1000 szt. sorków, 3 stoły duże, 16 opłatek, 2 piece żelazne, 150 ltr soku surowego w beczkach, ca 10 ltr wina krajowego w opłatkach, ca 1000 słomianek i około 10 ctr wełny drzewnej. Kucharz, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 15 bm. o godz. 11 sprzedam na składnicy firmy Rawa, ul. Śniadeckich 37 za natchmiastową zapłatą: większą ilość inleu w kuponach, różne obrusy, dwa płaszcze kąpielowe, większą ilość płótna białego szarego, ręczniki, różny materiał, jeden worek pierza gęsiego nie darte, 2 worki pierza gęsiego darte, oraz inne drobne towary. Kucharz, komornik sądowy w Bydgoszczy.

GDYNIA

LICYTACJA PRZYMUSOWA. Dnia 16 stycznia o godz. 9 rano sprzedane będą w Gdyni przy ul. 10-go Lutego za gotówkę najwięcej dającym: jedno biurko dębowe, dwa fotele, jeden stół, jedna biblioteczka, oraz regały drogerijne. Zbiórka reflektantów przed drogą p. Urszuli Burzyńskiej. Urząd Skarbowy w Gdyni.

LICYTACJA PRZYMUSOWA. Dnia 16 stycznia o godz. 10 sprzedane będą w Gdyni przy ul. Słowackiego za gotówkę najwięcej dającym: cztery warsztaty stolarskie, dwanaście hebli oraz osiem półhebli. Zbiórka reflektantów przed domem Stanisława Szarago (stolarnia). Urząd Skarbowy w Gdyni.

LICYTACJA PRZYMUSOWA. Dnia 16 stycznia o godz. 12 sprzedany będzie w Gdyni przy ul. Starowiejskiej za gotówkę najwięcej dającym: jeden bufet ozdobny. Zbiórka reflektantów przed sklepem Magdaleny Kenigowej. Urząd Skarbowy w Gdyni.

LICYTACJA PRZYMUSOWA. Dnia 16 stycznia o godz. 13 sprzedana będzie w Gdyni przy ul. 10-go Lutego za gotówkę najwięcej dającym: jeden barak z deskę wew. otynkowany, dwa fotele koszykowe. Zbiórka reflektantów przed zakładem fotograficznym Stanisława Nowaka. Urząd Skarbowy w Gdyni.

OGŁOSZENIE.

W tutejszym rejestrze stowarzyszeń pod nr. 13 zapisano: Towarzystwo Dramatyczne - Muzyczne „Pro-Arte” w Gdyni. Statut sporządzono dnia 7 marca 1929. Do zastępowania Towarzystwa — wobec władz i urzędów są upoważnieni dwaj członkowie zarządu z tem, że jeden z nich musi być prezesem lub jego zastępcą. Członkami zarządu ustanowiono: Józefa Kirkora, Witolda Bułtisa, Alfonsa Chmielewskiego, Teodora Rudzkiego, Kazimierza Staniewicza, Zofję Chmielewską, Zofję Pielowską. — Na zastępców członków zarządu wybrano Marjana Bartnickiego i Czesława Polaszka, wszystkich z Gdyni.

Gdynia, dnia 10 października 1929 r. Sąd Grodzki. 233)

Uchwała. Celem rozpatrzenia wniosku F-y „Geha” Gdynskie Towarzystwo Handlowe, Sp. jawnej — o udzielenie odroczenia wypłat wyznacza się termin na dzień 21 stycznia 1932 o godz. 10 pokój 33. Na termin mogą przybyć wierzyciele celem udzielenia Sądowi wyjaśnień. Gdynia, dnia 8 stycznia 1932 r. 7 L 1/32. Sąd Grodzki.

ZAPOWIEDZ. Podaje się do ogólnej wiadomości, że siła pomocnicza przy Dyrekcji Okr. Kolei Państw. w Gdanku Edmund Gdaniec i niezamężna Stanisława Spankowska chcą zawrzeć związek małżeński. Tczew, dnia 7 stycznia 1932 r. Urzędnik stanu cywilnego: Srandrach.

Kto udzieli

lekcji języka polskiego? Zgłoszenia z podaniem warunków do Admin. Gazety Gdańskiej pod nr. 2347.

Skład

z urzędzeniem kolonialnym z mieszkaniem do wydzierżawienia. Chelmińska 80, Grudziądz. 198

Zgubiono

książeczkę wojskową P.K.U. Grudziądz z roku 1927 na nazwisko Szczepan Wodarczyk którą unieważniam. 195

Tartak

parowy na sprzedaż. Oferty do eksp. „Dnia Bydgoskiego” pod „Tartak”.

U KAŁAMAJSKIEGO niebywała okazja taniego zakupu POŃCZOCH i SKARPET. CENY INWENTUROWE!!! Proszę zwracać uwagę na okna. Murowane: 2221 Kałamajski najtańszy.

OGłoszenie.

Przewodniczącego Komisji dla sporządzenia planów zabudowania miasta Gdyni i sąsiednich osiedli z dnia 17 grudnia 1931 r. o uchwaleniu planu zabudowy osiedla Witomino.

Na podstawie art. 25 i 26 w łączności z art. 29a, 30 i 31 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 lutego 1928 r. o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli Dz. U. R. P. Nr. 23 z dnia 5 marca 1928 poz. 202 podaje do publicznej wiadomości, że plany zabudowania osiedla Witomino na terenie domeny państwowej, zostały uchwalone w dniu 3 grudnia 1931 r. przez Komisję dla sporządzenia planu zabudowania m. Gdyni i sąsiednich osiedli.

Obszar objęty planem obejmuje obręb domeny państwowej Witomino o łącznej powierzchni 175 ha 82 ar 58 m² i graniczy z północy-zachodu-wschodu i południowego zachodu z granicą obrębową obrębu Oliwa Leś, a od południowego wschodu z granicą obrębową Mały Kacik.

Uchwalone plany są wyłożone na przeciąg 4-tygodni po ukazaniu się niniejszego ogłoszenia w Pomorskim Dzienniku Wojewódzkim, w Komisariacie Rządu w Gdyni, ul. Świętojańska pok. Nr. 8 co dzień w godzinach urzędowych z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

W okresie następnym 2-tygodni po upływie okresu wyłożenia planów mogą być przez osoby zainteresowane zgłoszone zarzuty przeciw tym planom do Komisariatu Rządu w Gdyni, przez Oddział Zabudowy. (228)

Przewodniczący Komisji Komisarz Rządu w Gdyni. (—) A. Bederski, Wicekomisarz Rządu.

POSTĘPOWANIE UPADŁOŚCIOWE. Co do majątku kupca Klemensa Przeradzkiego z Lubawy wdrażę się z dniem dzisiejszym, t. j. z dniem 12 stycznia 1932 r. o godz. 12 przedpoł. postępowanie upadłościowe. Zarządca masy upadłościowej mianuje się p. Jana Kelcha z Lubawy. Wierzytelności należy zgłaszać w Sądzie najpóźniej do dnia 18. 2. 1932 r. Do powzięcia uchwały, czy mianowany zarządca masy ma pozostać, ewentualnie celem wyboru nowego zarządcy, dalej celem ustanowienia wydziału wierzycieli, a także celem powzięcia uchwały co do kwestyj, wymienionych w paragraf. 172 ustawy o upadłościach, wyznacza się w niżej wymienionym Sądzie termin na dzień 24 lutego 1932 r. o godz. 10 przedpoł., zaś celem zbadania zgłoszonych wierzytelności termin na dzień 9 marca 1932 o godz. 10 przedpoł. Wszystkim, którzy posiadają jakiekolwiek rzeczy, należące do masy upadłościowej, lub którzy tej masie są cokolwiek dłużni, zakazuje się owe rzeczy wydawać dłużnikowi upadłemu względnie uiszczać się z długu, a nadto poleca się im, aby najpóźniej do dnia 9 marca 1932 r. donieśli zarządcy masy o posiadaniu takich rzeczy i o tem, czy przysługują im jakie wierzytelności, z powodu których mieliby prawo żądać odrębnego zaspokojenia z owych rzeczy. Lubawa, dnia 12 stycznia 1932 r. Sąd Grodzki w Lubawie. 3221)

GRUDZIĄDZ

PRZETARG PRZYMUSOWY W sobotę, dnia 16 stycznia br. o godzinie 10 sprzedawcą będą za gotówkę więcej dającym przy ul. Lipowej 7: 4 teki skórzane, 40 kg. papieru do pakowania, 3 konie na biegunach, 4 walizy i 10 baloników. O godzinie 10.30 przy ulicy Kościuski 22: leżankę gobelinową. O godzinie 11 przy ul. Lipowej 1: bufet, kredens, stół, 6 krzeseł i szafę do książek. O godzinie 11.30 przy ul. Fortecznej 1: 2 połowiki mięsa wieprzowego. O godzinie 14 w Łasinie przy ul. Dworcowej 18: samochód osobowy. Dobrzański, kom. sąd. w Grudziądzu.

Szan, Obywatelstwo m. Grudziądza zawiadamiam uprzejmie, iż otworzyłem w Grudziądzu, przy ul. Mickiewicza 18.

NOWOCZESNY ZAKŁAD PIEKARSKI i wypiekać będę wszelkie pieczywo. Szczególnie polecam Szan Konsumentom moją specjalność: drożdżówkę, oraz chleb Graham i Sieniecza. O łaskawę poparcie proszę Jan Zajaczkowski mistrz piekarski.

Okazyjne kupno samochodów

Samochód Fiat mały 509 kryty 4 drzewiowy 6/20 P.S. bardzo zgrabny, na dobrych gumach, natychmiast do użytku za 2200 zł. Samochód Fiat 503 kryty 4 drzewiowy z luksusowym wykończeniem, 6 gum i z wszelkimi akcesoriami, kufrem przewie że nowy za 1/2 ceny nowego natychmiast do użytku do sprzedania. Samochód ciężarowy 2 1/2 ton na balonach pierwszorzędnie utrzymany, przebieł 16000 klm. tania na sprzedaż. 193

Autoremont

Toruń, Wola Zamkowa 7-11.

Potrzebna

służąca z gotowaniem, dobremi świadectwami, pierwszeństwo mają kobiety starsze. Zgłosić się od 2-6. Toruń, ul. Mostowa 38, I. p. m. 2, Zółby. 186

Krawiec wojskowy

były pracownik Państw. Zakładów Umundurowań w Warszawie, otworzył pracownię umundurowań. Wykonuje zamówienia pierwszorzędne. Ceny umiarkowane. Leon Kopistecki, Toruń, Stary Rynek 23, I. piętro. 188

REPERTUAR TEATRU TORUŃSKIEGO

W czwartek dnia 14 bm. o godz. 20-tej Ostatni raz Czarownic Dramat dworski w 3 akt. G. Zapolskiej

W piątek dnia 15 bm. Teatr nieczynny.

W sobotę dnia 16 bm. o godz. 20-tej Premiera

Panna mioda z dachu Komedja w 3 aktach G. Middletona i S. Oliviera

W niedzielę, dnia 17 bm. o godz. 15-tej (3 popoł.) Bajka dla dzieci po cenach znizowanych „Król Trzęsawisk” Fantazja sceniczna w 3 akt. St. Żytkowskiego

W niedzielę, dnia 17 bm. o godz. 17-tej na liczne żądania raz jeszcze

„URWIS” Komedja w 3 aktach B. Katerwy. (Ceny znizowane).

W niedzielę, dnia 17 bm. o godz. 20-tej

„Panna mioda z dachu” Komedja w 3 aktach G. Middletona i S. Oliviera.

Selegramy

2 ostatniej chwili

Usprawnienie administracji, renty i emerytury

Praca komisji budżetowej sejmiku

Warszawa, 14. 1. (PAT.). Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła wczoraj do obrad nad budżetem Prezydium Rady Ministrów. Na posiedzenie komisji przybył p. wiceminister Stamirowski oraz szereg wyższych urzędników Prezydium Rady Ministrów.

Sprawozdawca budżetowy poseł Czapski (BBWR) podkreśla, że statut organizacji Prezydium Rady Ministrów obecnie uległ ponownemu przekształceniu a stojące przy prezydium BIURO USPRAWNIAENIA ADMINISTRACJI ma za zadanie usprawnienie działalności maszyny administracyjnej i wprowadzenie celowej oszczędności. Ogromny zakres prac został w tej dziedzinie dokonany. W całym państwie zmniejszono liczbę etatów w administracji o około 20.000. Dla opracowania poszczególnych zagadnień służy komisja usprawnienia administracji. W okresie budżetowym 1931/32 opracowała ona szereg wniosków jak projekt podziału administracyjnego na województwa zasadę podziału na gminy i powiaty, projekt ustawy o nowym resortowym podziale kompetencji w zakresie spraw rolnictwa, reform rolnych, komunikacji i robót publ.

Przy budżecie Prezydium figuruje również fundusz kultury narodowej, utworzony z inicjatywy p. Marszałka Piłsudskiego. Od roku 1928 fundusz wydał na cele naukowe 3.320.207 zł., a na cele sztuki 2.384.274 zł.

Przechodząc do omówienia samego budżetu, referent stwierdził, że wszystkie niemal pozycje są znacznie niższe, niż poprzednio.

Przechodząc do działu przedsiębiorstw, referent oświadczył, że jest już uchwała Rady Ministrów i wniosek do Sejmu o połączenie Polskiej Agencji Telegr. z Wydawnictwami Państwowymi Referent prosi o przyjęcie budżetu Prezydium z jego poprawkami.

Poseł Czapiński (PPS) stawia wniosek formalny, aby prosił p. premiera Prystora na posiedzenie. Przewodniczący komisji poseł Bryka wyjaśnia, że każdy członek rządu ma prawo być na posiedzeniu, lecz nie musi. Zresztą przybył tu wiceminister Stamirowski przypuszczalnie z polecenia p. premiera.

Przemówieniu kilku posłów zabrał głos wiceminister pan Stamirowski, dając wyjaśnienia na poruszane w dyskusji kwestje. Następnie po przemówieniu sprawozdawcy przystąpiono do głosowania. W głosowaniu odrzucono wszystkie wnioski mniejszości, a budżet przyjęto w całości.

Z kolei przystąpiono do preliminarza budżetowego emerytur i rent inwalidzkich. Pierwszy zabrał głos p. wicemin. Starzyński, który wskazał, że wydatki na emerytury i renty inwalidzkie w naszym budżecie są pozycją bardzo poważną. W przedłożonym budżecie stanowią one 12,5 proc. wszystkich wydatków państwowych. Procent ten stale wzrasta. Gdy się doda do tych pozycji pozycje emerytalne przedsiębiorstw wydzielonych jak kolei, poczt, monopolu, emerytur duchowieństwa, wreszcie tel się uwzględni zabezpieczenie bezrobocia

Walka księdza z bandytami

Poznań, 14. 1. (PAT.). Ubiegłej nocy na plebanję ks. dziekana Pieprzyckiego w Radnie wtargnęło dwóch zamaskowanych bandytów z nożami. Ksiądz stawiał bandytom opór, uległ im jednak w końcu z powodu osłabienia, którego doznał po otrzymaniu kilku ran. — Bandyci zrabowali szereg przedmiotów.

Furmanka pod kołami pociągu

Wilno, 14. 1. (PAT.). Pociąg, zdążający z Baranowicz do Wilna najechał na przejeżdżającą kolejowym Biele na furmankę, która została rozbita. Po zatrzymaniu pociągu służba kolejowa i pasażerowie udali się na miejsce wypadku, gdzie zastali zabite trzy osoby.

nych, to grupa wydatków na zaopatrzenie państwowe wynosi przeszło 450 milionów, czyli blisko 20 proc. budżetu. Budżet emerytur wynosi na rok przyszły 149 milj. Na podstawie cyfr stwierdzić należy, że liczba t. zw. emerytów młodych, którzy nie uzyskali pełnego uposażenia emerytalnego i nie przekroczyli 55 lat życia w 3-leciu przed wypadkami majowymi wynosi aż 38,5 proc., gdy w pierwszym 3-leciu rządów pomajowych tylko 28 proc., spa-

dając w r. 1930 do 5 proc. a w r. 1931 do 3,6 proc. ZARZUTY WIEC O NADMIERNEJ PRODUKCJI MŁODYCH EMERYTÓW SŁUSZNEBY BYŁY W STOSUNKU DO RZĄDÓW PRZEDMAJOWYCH, A NIE OBECNYCH.

Następnie p. wiceminister omówił budżet rent inwalidzkich, który wynosi 157 milj., co stanowi 6,4 proc. ogółu wydatków państwowych.

Prusy Wschodnie kończą fatalnie

Bankrucstwa, brak podatków i „finansc miast“

Charakterystycznym przykładem dla istotnego położenia gospodarczego prowincji wschodnio-pruskiej jest sytuacja, w jakiej znajduje się miasto Biskupice (Bischofswerder), leżące w pobliżu granicy polskiej. Ostatnio odbyło się w B. zebranie obywatelskie, w którym wzięły udział wszystkie warstwy. Zgromadzenie uchwaliło wysłać do prezydenta Hindenburga prośbę o udzielenie Biskupicom pomocy. W mieście bowiem, które liczy 1897 mieszkańców, 70 proc. ludności utrzymywanych jest ze środków publicznych. Jedynie 19 mieszkańców miasta płaci podatki, ale i te osoby zalegają z kwotą 38 tys. mk.

Na dowód, jak ciężkie jest położenie w Prusach, przytoczamy drugi fakt.

Rzemieślnicy w Hlawie (Dt. Eylau), rozpatrzywszy położenie, stworzone przez ostatnie dekryty prezydenta Rzeszy, uchwalili na znak protestu stanąć w szeregach „narodowej opozycji“ za przykładem zarządu prowincjonalnego zrzeszeń rzemieślniczych.

Powiatowe dzienniki urzędowe ogłaszają coraz dłuższe listy rolników, którzy zażądali wszczęcia postępowania ochronnego.

Dobra Schmolainen w pow. liebarskim (2.000 mórg) sprzedano z licytacji za 300.000 Rmk. Nabywcą jest Skarb Rzeszy. Dobra zostaną rozparcelowane i skolonizowane.

Wreszcie hugenbergowska „Ostpreussische Zeitung“ przynosi artykuł dr. G. W. Schielego p. t. „Polityka finansowa miast“. W artykule swoim dowodzi dr. Schiele, że winę zaciągnięcia wielkich długów na cele inwestycyjne przez instytucje publiczne w Niemczech ponosi w pierwszym rzędzie agent reparacyjny (?), który widział, że Niemcy załamają się pod ciężarem tych długów. Gdyby miasta i przemysł nie czynili przez szereg ostatnich lat tych inwestycji i w ten sposób sztucznie stwarzali pomyślną koniunkturę, to załamanie się gospodarcze Niemiec, które obecnie ma miejsce, byłoby nastąpiło już przed laty.

Bezpośredni import jaffskich pomarańczy przez Gdynię

Dn. 8 b. m. przybył do Gdyni bezpośrednio z Jaffy statek „Gotland“, przywożąc 1.100 skrzyń pomarańczy i 100 skrzyń grapefruitów ogólnej wagi 42 tony. Dn. 9 bm. wyląd na nim przybył drugi statek, „Blaland“ również z Jaffy, przywiózł 2.050 skrzyń pomarańczy i 50 skrzyń grapefruitów wagi 74 tony. Oba statki są własnością Towarzystwa Svenska-Orient Linien.

Pomarańcze i grapefruity złożone zostały w Chłodni Portowej, gdzie przechowywane są w specjalnie dostosowanej temperaturze, +4—5°C. Partjami wysyła się je poszczególnym odbiorcom w kraju.

Jest to pierwszy transport pomarańczy z Gdyni wedle nowych uprzywilejowanych stawek celnych. Opłata wynosi 200 zł. za 100 kg., podczas gdy stawki od przywozu drogą lądową wynoszą o 50 proc. więcej. Owoce przybyły w doskonałym stanie, co zawdzięczać należy szybkości komunikacji: przewóz z Jaffy do Gdyni trwał zaledwie 14 dni.

Agentem linii na Polskę jest f-a Bergenske, dalszą ekspedycją do kraju zaś zajmuje się f-a C. Hartwig.

Pierwszy duży transport świeżych śledzi norweskich w Gdyni

Zapowiedź przewozu na większą skalę

W ub. wtorek na statku norweskim „Ursa“ przybył do Gdyni z Bergen, będącym największym w Norwegii ośrodkiem handlu śledziowego, pierwszy poważny transport śledzi świeżych w skrzyniach z tniezonym lodem. Transport składa się z 1.103 całych skrzyń i 413 półłówek, co razem wynosi około 160 ton. Śledzie zostały natychmiast przeladowane do wagonów kolejowych i są terminowo wysyłane partjami do miejsc przeznaczenia. Większa część trans-

portu przeznaczona jest dla zbytu na rynku krajowym w postaci przerobionej na konserwy lub w stanie wędzonym. 2 wagony śledzi zostały wysłane tranzytem do Czechosłowacji.

Cenie śledzi, przeznaczonych do kraju, odbywa się wedle stawki 2 zł. 20 gr. za 100 kg. wraz z clem cena ich kalkuluje się w przybliżeniu loco Gdynia po 26—30 zł. za ceutnar (50 kg.).

Uwaga posiadaczy obligacji Prowincjonalnej Kasy Pożyczkowej w Gdańsku

Związek prowincjonalny dawniejszej prowincji zachodnio-pruskiej w Gdańsku wydał przed 10. 1. 20 markowe obligacje na cele Prowincjonalnej Kasy Pożyczkowej.

Posiadaczom tych obligacji zachodnio-pruskiej, opiekujących się na okaziciela zaleca się sprawdzenie, czy posiadane obligacje zostały

zgłoszone u właściwych władz niemieckich do rejestracji i konwersji, a jeśli nie, zgłoszenie ich niezwłocznie Staroście Krajowemu Pomorskiemu w Toruniu z podaniem numeru, kwoty nominalnej, daty emisji, obligacji oraz daty, miejsca i sposobu nabycia.

Niech spoczywają w spokoju... Siedmiu górników żywcem zasypanych

Katowice, 14. 1. (PAT.). Dotychczasowo prace nad wydobywaniem z kopalni Karsten-Zentrum dalszych 7 górników nie dały rezultatu. Rozpowszechniane przez niektóre pisma wiadomości, jakoby wydobyto zwłoki dwóch zasypanych górników nie odpowiadają prawdzie. Dotychczas bowiem poza 7 uratowanymi w niedziale górnikami nie natrafiono na ślad resztek zasypanych górników.

Norwegia podwyższyła cła

Oslo, 14. 1. (PAT.). Parlament norweski na tajnym posiedzeniu przyjął ustawę podwyższającą czasowe stawki celne na wszystkie towary, importowane do Norwegii o 20 procent w stosunku do stawek, obowiązujących obecnie. Stawki cel na cukier i kawę uległy zwiększeniu o 15 proc. Wyłączone z podwyżek cła przywozowe motorów oraz maszyn rolniczych.

Banda młodocianych złodziei grasowała w Berlinie

Berlin, 14. 1. (PAT.). Policja wpadła na trop bandy młodocianych złodziei, działającej pod płaszczykiem klubu sportowego. Organizacja ta istniała od roku i składa się z 16 młodych członków. Na jej czele stał 16-letni chłopiec, który był kierownikiem wypraw złodziejskich, odbywających się przeważnie na boiskach i sklepach przyborami sportowymi. Zdobyta była dzielona między członków organizacji. W czasie rewizji znaleziono szereg kradzieży rzeczy.

Dobawczonę słonię w szalonym cyrku

Antwerpia, 14. 1. (PAT.). Ubiegłej nocy wybuchł pożar w tutejszym cyrku, niszcząc magazyn oraz budynek, w którym znajdowały się słonię. 12 słoń zostało ciężko porażonych. Szkody obliczają na 4 miliony franków.

W napadzie szalu zamordował matkę i brata

Wilno, 14. 1. (PAT.). We wsi Cejllun mieszkający tej wsi Górka będący umysłowo chorym w napadzie szalu przebił widłami swą matkę Jadwigę, następnie szaleniec rzucił się na brata swego Dominika, usiłując go zabić rozbił mu czaszkę.

Po dokonaniu tego skierował się w stronę kilku włościan, śpieszących na ratunek i palił na ziemię kilka osób, ranił ciężko dwóch parobków i uciekł do lasu, gdzie ujęła go policja.

Arsenał broni wuktyła policja wiedeńska

Wiedeń, 14. 1. (PAT.). W czasie rewizji w domu robotniczym w dzielnicy wiedeńskiej Ottakring znaleziono 750 karabinów manlicherowskich, 6 karabinów maszynowych, znaczną liczbę części składowych karabinów, 12.000 naboju i znaczną ilość szpad, sztyletów itd. W skrzyniach znaleziono materiały chemiczne do wytwarzania gazów łzawiących.

W czasie rewizji panowało w tej dzielnicy wzburzenie. Robotnicy komunistyczni usiłowali wywołać zaburzenia, co im się jednak nie udało.

Zarząd Stronnictwa socjal-demokratycznego ogłasza oświadczenie, że robotnicy zbroją się dla obrony republiki. Oświadczenie zarzuca władzom rządowym, iż urządzają rewizję tylko u socjal-demokratów natomiast pozostawiają w spokoju tych którzy jawnie czynią przygotowania do zamachu stanu.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . . 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . 1,50 zł
na drugiej i trzeciej stronie . . . 1 zł — w tekście . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Z ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki.
W Gdańsku za wiersze mm na stronie 7-lamowej . . . 15 fen.
50 fen.
10 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . .
Przy sądownym ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwe są Sady w Toruniu. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Bydgoska 37
Rea. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobrostanski Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński,
Gdańsk, Stągryben 6
Redaktor opowieszc. na Gdynie Henryk Tetziak, Gdynia, Grabówek
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski
Inowrocław ul. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Rynek 10/II.
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwa: „Dzień Pomorski“, „Dzień Bydgoski“, „Gazeta Morska“,
„Dzień Grudziądzki“, „Dzień Kaszubski“,
„Dzień Kulawski“
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A.
w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencji . . . 3 — 25
z odnośnikiem do domu w Toruniu . . . 3,40 zł
przez pocztę z odnośnikiem . . . 3,50 zł
poł opaską . . . 4,50 zł
z odnośnikiem do domu w Toruniu . . . 2,50 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, z granicą 4 gd . . . 7 — 25
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkodę w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie piśmie
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO“ miesięcznik w administracji 2,70 zł — na pocztach już z odnośnikiem kwartalnie 9,37 zł miesięcznie 3,09 zł